

CZYTAJ
NAS:

- CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
- CODZIENNIE
W INTERNECIE



nowy KURIER
mławański.pl
CENA 2,80 zł
(w tym 5% VAT)

DZIERZCOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDLÓWO WIECZENIA WISŃIEWO



RUSZYŁY PRACE NA SIENKIEWICZA

W MŁAWIE ZAKOŃCZYŁY SIĘ PRACE PRZY BUDOWIE FRAGMENTU CHODNIKA NA UL. ORDONA, GDZIE POJAWIŁA SIĘ NOWA NAWIERZCHNIA O DŁUGOŚCI 85 METRÓW, ALE JUŻ ROZPOCZYNA SIĘ KOLEJNA DROGOWA INWESTYCJA, TYM RAZEM NA UL. SIENKIEWICZA, GDZIE PRACE POTRWAJĄ DO KOŃCA MAJA. **S. 4**

PODALI SIĘ ZA PRACOWNIKÓW WODOCIĄGU

NA SYGNALE ||

s. 4



■ Trwają czynności mławskiej policji w sprawie kradzieży na jednym z osiedli. Starsze małżeństwo wpuściło do domu mężczyzn, podających się za pracowników wodociągu. Po wizycie gości okazało się, że z szafy ubraniowej zginęły przechowywane tam, w słoiku pieniądze.

BOISKO PRZY SP3 W MŁAWIE ODNOWIONE

OŚWIATA ||

s. 5



■ Modernizacja boiska sportowego przy Szkole Podstawowej nr 3 w Mławie dobiegła końca. Dzięki wykonanym pracom uczniowie będą mogli się cieszyć między innymi nową nawierzchnią i wyposażeniem obiektu.

POTRÓJNE ŚWIĘTOWANIE

ŚWIĘTO ||

s. 2



■ Przed nami przedłużony, świąteczny weekend. Uczymy Święto Pracy, Dzień Flagi Polski oraz Święto Narodowe Konstytucji 3 Maja. Preludium będzie otwarcie wystawy mławskiego oddziału Archiwum Państwowego w Warszawie „Vivat Konstytucja”.

Ważny temat dla „Kuriera”, zrobisz fotografię ilustrującą jakiś problem lub ważną dla miasta, gminy i powiatu sprawę? Oczekujesz pomocy? Zadzwoń albo napisz e-maila lub skontaktuj się na naszym fanpage.

redakcja@kuriermlawski.pl
reklama@kuriermlawski.pl
tel. 514-800-936 (redakcja)
tel. 502-499-528 (dział reklamy)
www.facebook.com/kurier.mlowski

Potrójne świętowanie w Mławie

ŚWIĘTO || Przed nami przedłużony, świąteczny weekend. Uczymy Święto Pracy, Dzień Flagi Polski oraz Święto Narodowe Konstytucji 3 Maja. Preludium będzie otwarcie wystawy mławskiego oddziału Archiwum Państwowego w Warszawie „Vivat Konstytucja”.

Od 30 kwietnia do 31 maja br. mieszkańcy Mławy i nasi goście będą mogli zwiedzać wystawę plenerową przygotowaną przez mławskich archiwistów z okazji 230. rocznicy uchwalenia konstytucji z 1791 roku. Plansze z informacjami będą wywieszone na przesłach ogrodzenia parkowego od strony ulicy Żeromskiego.

1 maja przypada Międzynarodowy Dzień Solidarności

Ludzi Pracy, popularnie zwany Świętem Pracy. Międzynarodowe święto klasy robotniczej obchodzone jest 1 maja od 1890 roku. W Polsce jest świętem państwowym od 71 lat, od 1950 roku. To dzień ustawowo wolny od pracy. Przypominamy, że tradycyjnie 1 maja o godzinie 9:00 w parafii Świętej Rodziny (kościół przy ul. Kopernika) odbędzie się okolicznościowa Msza Święta.

Choć z pewnością sztandary biało-czerwone wywiesimy już

wcześniej, w niedzielę 2 maja obchodzimy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, polskie święto wprowadzone na mocy ustawy z 20 lutego 2004 roku.

Zachęcamy mieszkańców Mławy oraz instytucje i zakłady pracy do zdobienia budynków barwami narodowymi. Warto wspomnieć, że tego samego dnia obchodzony jest Dzień Polonii i Polaków za Granicą.

W tym roku obchody Święta Konstytucji Trzeciego Maja (w

poniedziałek 3 maja) rozpoczniemy Mszą Świętą o godzinie 12:00 w kościele pw. Ducha Świętego (parafia Matki Bożej Królowej Polski na Osiedlu Książąt Mazowieckich).

Ze względu na obowiązujące obostrzenia Urząd Miasta Mława rezygnuje ze wspólnego przemarszu do zabytkowego parku miejskiego, gdzie ok. godziny 13:15 Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski, mieszkańcy Mławy oraz przedstawiciele

instytucji, partii politycznych i innych organizacji złożą wiązanki kwiatów pod pamiątkowym głazem przy Dębie Niepodległości.

Warto przypomnieć, że rok 2021 został uchwalony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Konstytucji Trzeciego Maja.

W uchwale podkreślono, że Konstytucja 3 Maja wprowadziła trójpodział władzy, a jej postanowienia były wymierzone przeciw liberum veto.

Przyjęła nowatorskie rozwiązania w zakresie parlamentarizmu. Stanowiła dojrzałe i oryginalne dzieło oświeconych reformatorów i wpisywała się w europejski i światowy program ówczesnych przemian.

Uczestników obchodów prosimy o przestrzeganie zasad dystansu społecznego i stosowanie się do obowiązujących przepisów sanitarnych.

Magdalena Grzyważ
Rzecznik Prasowy UMM

Powstaje Punkt Szczepień Powszechnych w Mławie

COVID-19 || Burmistrz Mławy zlecił przygotowanie Punktu Szczepień Powszechnych, który będzie zlokalizowany w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 4 (ul. Graniczna).

Otrzymał już wytyczne, co powinniśmy zapewnić w punkcie szczepień intensywnie przygotowujemy się do jego otwarcia – informuje zastępca burmistrza Mławy Szymon Zejer.

Miasto nawiązało już współpracę z Niepublicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej Arnika, który zadeklarował zapewnienie obsługi medycznej palcówki.

Dokłada starań, aby stworzyć punkt, w którym każdy szcze-

piony będziemy mogli czuć się bezpiecznie pod względem sanitarno-epidemiologicznym.

Za cel stawia sobie również zapewnienie dobrej infrastruktury przeznaczonej dla członków zespołów szczepiących.

Punkt Szczepień Powszechnych zorganizowany będzie na terenie Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Mławie, przy ul. Granicznej 39 – w hali sportowej tej placówki.

Zgodnie z założeniami będzie on świadczyć szczepienia dla ponad 400 osób dziennie.

Szczepienia będą wykonywane równolegle przez dwa zespoły szczepienne w godzinach między 9.00 a 20.00, sześć dni w tygodniu (od poniedziałku do soboty).

Urochomienie Punktu Szczepień Powszechnych planowane jest po weekendzie majowym.

ES, MG/UMM

Potłuczone wiaty przystankowe przy Piłsudskiego

MŁAWA || Do aktu wandalizmu doszło przy ulicy Piłsudskiego w Mławie – potłuczone zostały ścianki wiat dwóch przystanków autobusowych.

Wandale nie próżnują. Całkiem niedawno na stronie Urzędu Miasta Mława czytaliśmy o zniszczonych wielkich pisankach w parku miejskim, pięknie pomalowanych przez dzieci z mławskich szkół i przedszkoli.

Tym razem zdewastowano dwie wiaty przystankowe. A – przypomnijmy – nie był to pierwszy akt wandalizmu, jakiego na nich dokonano.

W sumie w tych dwóch wiatkach jest już uszkodzonych pięć szyb, a ich wymiana będzie kosztowała miasto ok. 3100 zł brutto.



Zniszczony przystanek przy ul. Piłsudskiego w Mławie

Pamiętajmy: to, co wspólne, jest nasze – zbudowane, kupione i postawione za nasze własne pieniądze, i może

służyć nam oraz przyszłym pokoleniom.

Tak jak dębowa solidna szafa prababki czy stół, któ-

ry jest w naszej rodzinie od stu lat.

Spójrzmy na nasze miasto jak na naszą własność – drogocenną i wyjątkową własność mieszkańców Mławy – o którą warto zadbać (o każdej porze dnia i nocy).

Jeśli obserwujemy przypadki niszczenia tej własności, informujmy o tym odpowiednie służby: policję (tel.: 112 lub 997) lub straż miejską (tel.: 986 lub 23 654 64 34).

KSM

Zniszczono kolejne mienie, na które składali się wszyscy płacący podatki mieszkańcy miasta.

WYDZIAŁ W NOWEJ SIEDZIBIE

URZĘDY || Do budynku, przy ulicy Wyspiańskiego 8a, starostwo powiatowe przeniosta już w całości Wydział Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska (II piętro). Dlatego od 12 kwietnia należy tam kierować wszelkie sprawy dotyczące budownictwa, pozwolenia na budowę, rozbiórkę, decyzji o zatwierdzeniu projektu budowlanego, odbioru, rozliczenia itp.

Przypomnijmy, że wcześniej do tego budynku został już przeniesiony dział rolnictwa i środowiska, teraz przenieśliśmy tam również dział budownictwa, architektury i inwestycji. Od dziś zapraszamy tam też do składania dokumentacji i wniosków do specjalnie do tego przygotowanych skrzynek znajdujących się na parterze.



Fot. Materiały starostwa powiatowego

Ponieważ zmiana miejsca lokalizacji działu budownictwa, architektury i inwestycji nastąpiła w ostatnich dniach dlatego można będzie na razie jeszcze przez jakiś czas składać dokumentację też w głównym budynku starostwa przy ulicy Reyonta 6.

Informacja starostwa

Próbowali okraść mławiankę metodą na policjanta

OSZUŚCI W SIECI || Mławianka, sądząc że pomaga policji w walce z przestępcami, przejmującymi konta bankowe, sama udostępniła swoje konto oszustom. Dzięki działaniom prawdziwych policjantów, kobieta nie straciła pieniędzy.

Trwają czynności mławskiej policji w sprawie oszustwa metodą „na policjanta”. Do zdarzenia doszło 21 kwietnia na terenie Mławy.

Do 68-letniej kobiety, na numer stacjonarny telefonu zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta wydziału antyterrorystycznego, który prowadzi postępowanie w sprawie kradzieży pieniędzy z kont bankowych. Poinformował, że pieniądze mławianki są zagrożone. Po-



Transakcja dokonana przez oszustów została zablokowana dzięki działaniom policji



Po chwili z konta mławianki zniknęły pieniądze.

prosił, by postępowała zgodnie z instrukcjami.

Mławianka podała oszustomi swój numer telefonu ko-

mórkowego, a następnie udostępniła swoje konto w banku.

Okazało się, że po chwili z konta mławianki zniknęły pieniądze. Zaniepokojona powiadomiła prawdziwych policjantów.

Dzięki natychmiastowym działaniom mławskiej policji, we współpracy z Wydziałem do walki z Cyberprzestępczością Komendy Wojewódzkiej Policji z/s w Radomiu, transakcja dokonana przez oszustów została zablokowana a pieniądze wróciły na konto mławianki.

POLICJA OSTRZEGA

Prawdziwi policjanci NIGDY nie proszą o udostępnianie danych konta bankowego czy przekazywanie pieniędzy.

Jeśli odbieramy telefon, w którym nieznanym rozmówcą, podający się za policjanta lub na przykład pracownika banku, informuje, że nasze pieniądze są zagrożone i prosi o dane konta – to z pewnością jest oszustwo.

W takiej sytuacji należy powiadomić Policję.

Asp.szt. Anna Pawłowska

Pijany kierowca seicento uderzył autem w płot

WYPADEK || Miał w organizmie aż 4 promile alkoholu, kiedy prowadził auto, w którym wioził brata. Okazało się też, że ma dożywotni sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Poza rekordową dawką alkoholu okazało się, że ma dożywotni sądowy zakaz kierowania pojazdami. Został zatrzymany w policyjnym areszcie. Grozi mu kara 5 lat pozbawienia wolności – poinformowała asp. szt. Anna Pawłowska z mławskiej KPP.

Do zdarzenia doszło 19 kwietnia o godz. 11:00 w miej-



scowości Przychód, w gminie Szreńsk.

— Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący seicento, na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie prywatnej posesji – relacjonuje asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Kierowca i pasażer wyszli

z rozbitego samochodu i na widok interweniującego patrolu policji, próbowali uciec. Zostali po chwili zatrzymani.

Jak wstępnie ustalono, samochodem kierował 26-letni mieszkaniec powiatu mławskiego. Mężczyzna miał w organizmie 4 promile alkoholu. Jak się okazało, ma dożywotni sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Razem z nim w samochodzie jechał jego brat, także nietrzeźwy (ponad 3,5 promila alkoholu). Rannemu 31-latkowi udzielono pomocy medycznej w szpitalu. Podejrzewany okierowanie wstanie nietrzeźwości 26-letni mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, grozi mu kara 5 lat pozbawienia wolności.

Postępowanie prowadzi KPP w Mławie. Informacja KPP

Niewybuchy na ul. Kolejowej w Mławie

NA SYGNALE || W trakcie prac związanych z budową kanalizacji sanitarnej na ulicy Kolejowej wykonawca robót natrafił na niewybuchy z czasu II wojny światowej.

Wponiedziałek odkryto i wywieziono 3 pociski z II wojny światowej. Leżały pod ziemią na głębokości około 2 metrów, tuż przy wlocie w ulicę Kolejową.

Poinformowana o znalezisku policja zabezpieczyła teren i wezwała grupę specjalistów. Zgodnie z decyzją saperów mieszkańcy domów przy ul. Kolejowej zostali poproszeni o ich opuszczenie i odejście na bezpieczną odległość. Powrócili do domostw po wywiezieniu groźnego ładunku.

We wtorek 20 kwietnia br. rano robotnicy wykonujący na zlecenie miasta roboty



ziemne znaleźli kolejne 2 niewybuchy – pociski artyleryjskie kaliber 75, pozostałość z działań wojennych w latach 1939-1945.

Wezwane zostały policja i służby saperskie, które na

miejsu oceniają stan niewybuchów i przejmą koordynację działań.

— Decyzję o ewentualnej ewakuacji mieszkańców podejmują saperzy – poinformował insp. Artur Ryfiński,

Komendant Powiatowej Policji w Mławie.

Burmistrz Sławomir Kowalewski uważa, że sytuacja związana z niewybuchami na ulicy Kolejowej jest niebezpieczna i wymaga dodatkowego zabezpieczenia.

— To jest zagrożenie dla życia pracowników firmy budowlanej, ale także dla mieszkańców. Niezbędne jest wprowadzenie na tym terenie rozpoznania saperskiego. Trzeba będzie pokryć dodatkowe, nieprzewidziane koszty, ale bezpieczeństwo ludzi jest najważniejsze – zapowiada.

Magdalena Grzywacz
Rzecznik Prasowy UMM

TO TEŻ JEST PRZESTĘPSTWO!

NA SYGNALE || Poważne konsekwencje grożą mężczyźnie, który wywoził obornik z fermy, na której wykryto jedno z ognisk ptasiej grypy, na terenie gminy Radzanów. Do zdarzenia doszło 21 kwietnia rano. Mieszkaniec powiatu mławskiego składował obornik na łące. — Za takie działanie, zgodnie z Ustawą o ochronie zdrowia

zwierząt oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3 – poinformowała asp. szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. Postępowanie prowadzi KPP w Mławie.

REKLAMA

**BURMISTRZ NIDZICY
OGŁASZA
NABÓR KANDYDATÓW
NA WOLNE STANOWISKO URZĘDNICZE
PODINSPEKTOR
DS. ZARZĄDU DRÓG GMINNYCH
Szczegóły na <http://bip.nidzica.pl>**

Na ulicy Ordona już po remoncie

INWESTYCJE || W Mławie zakończyły się prace przy budowie fragmentu chodnika na ul. Ordona, gdzie pojawiła się nowa nawierzchnia o długości 85 metrów, ale już rozpoczyna się kolejna inwestycja – na ul. Sienkiewicza, gdzie prace potrwać do końca maja.



Wyremontowany fragment ul. Ordona w Mławie



Ruszyły prace na ul. Sienkiewicza

Na ul. Sienkiewicza przebudowywany jest 180-metrowy odcinek między skrzyżowaniem z ulicą Andersa, a nowo budowaną częścią Alei Świętego Wojciecha.

Chodnik o szerokości około dwóch metrów powstanie po lewej stronie jezdni (patrząc w stronę ul. Szreńskiej).

Koszt inwestycji to około 70.000 zł.

Ulica Sienkiewicza jest drogą powiatową. Zgodnie z porozumieniem zawartym między Miastem Mława a Starostwem Powiatowym w Mławie, miasto zajmuje się bieżącym utrzymaniem tej drogi.

Prace budowlane potrwać do końca maja br. Zuwagi na

częściowe zajęcie pasa drogowego Urząd Miasta Mława prosi wszystkich użytkowników ruchu o uwagę przy poruszaniu się w tym rejonie.

Natomiast ukończona została już budowa chodnika na odcinku ulicy Ordona w Mławie. Nowy trakt dla pieszych powstał po prawej stronie jezdni (patrząc w kierunku ul. Kościuszki), między skrzyżowa-

niem z ulicą Sportową a wjazdem na teren sklepu Lidl.

Nowa nawierzchnia o długości 85 metrów i szerokości 2 metrów kosztowała ok. 40.000 zł. W obu przypadkach wykonawcą robót jest Mławskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe MPDM Sp. z o.o., wykonujące prace na zlecenie Burmistrza Miasta Mława.

MG/KSM UMM

Okradli starsze małżeństwo, podając się za pracowników wodociągu

NA SYGNALE || Trwają czynności policji w sprawie kradzieży na jednym z osiedli. Starsze małżeństwo wpuściło do domu mężczyzn, podających się za pracowników wodociągu.

Po wizycie gości okazało się, że z szafy ubraniowej zginęły przechowywane tam, w słoiku pieniądze.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 18 kwietnia po południu do domu starszego małżeństwa zapukało dwóch mężczyzn, podających się za pracowników wodociągu.

Poinformowali, że na pobliskiej ulicy jest awaria i poprosili o sprawdzenie czysto-

ści wody. Jeden z oszustów zajął domowników rozmową, drugi przeszukał szafy.

Po ich wizycie okazało się, że z szafy ubraniowej zginęły pieniądze, które seniorzy ukryli w słoiku pod ubraniami.

Mławska policja apeluje do seniorów o to, by nigdy nie wpuszczać do domu nikogo obcego. Złodziejom wystarczy chwila nieuwagi domowników.



Mławska policja apeluje do seniorów o to, by nigdy nie wpuszczać do domu nikogo obcego



Z szafy ubraniowej zginęły pieniądze.

Przestępcy wiedzą, że osoby starsze trzymają oszczędności w domu, często ukryte w szafie z ubraniami lub kredensie.

Aby uniknąć kłopotów, warto skorzystać z konta w banku. Apelujemy do rodzin osób starszych, by zachęcali seniorów do bezpiecznego przechowywania pieniędzy – w banku a nie w domu oraz rozmawiali z bliskimi seniorami na temat zagrożeń.

Informacja KPP Mława

REKLAMA

PROMEDICA24

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZACH I ZADBAJ O SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

9400 zł*
na rękę w 45 dni

+ 200€ za referencje
+ od 150 do 250€ za polecenie nowych Opiekunek

*Do osób z doświadczeniem w opiece nad seniorami

PEWNE ZATRUDNIENIE, BEZPIECZNA PODRÓŻ, ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

ZADZWOŃ! MŁAWA, TEL. 517175036

2421otba-c-M

WYPADEK NA TRASIE KRZYWONOŚ-NOSARZEWO

WYPADEK || W sobotę 17 kwietnia, na drodze relacji Krzywonoś – Nosarzewo Borowe doszło do wywrócenia się pojazdu. Ranny kierowca trafił do szpitala. W organizmie miał ponad 2 promile alkoholu. Trwają czynności policji. Do zdarzenia doszło około godz. 13.20. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący peugeotem stracił panowanie nad pojazdem i zjechał z drogi do rowu. Pojazd wywrócił się na bok. Świadkowie wezwali pomoc. Ranny 67-letni kierowca został przewieziony do szpitala w Mławie. W organizmie miał ponad



promil alkoholu. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności do lat 2. Postępowanie prowadzi KPP w Mławie.

Informacja KPP

MARLIN MŁAWA SPRZĄTAŁ MŁAWSKI LAS



MŁAWA || Młodzi zawodnicy Klubu Sportowego Marlin Mława wraz ze swoimi opiekunami wzięli udział w akcji sprzątania mławskiego lasu. W tym proekologicznym działaniu towarzyszył im w środę 21 kwietnia burmistrz Stawomir Kowalewski. Uczestnicy akcji zebrali się na parkingu przy Rondzie Flagi Polskiej, a następnie podzieleni na

grupy wyruszyli uzbrojeni w worki i rękawiczki w głąb mławskiego lasu. „Udało nam się zebrać 17 worków śmieci. Dziękujemy bardzo wszystkim uczestnikom jak również burmistrzowi miasta Mława oraz Nadleśnictwu Dwukoty za pomoc w zorganizowaniu akcji” – napisał na swoim profilu facebookowym Klub Sportowy Marlin Mława.

KN / KSM

Boisko przy Szkole Podstawowej nr 3 odnowione

OŚWIATA || Modernizacja boiska sportowego przy Szkole Podstawowej nr 3 w Mławie dobiegła końca. Dzięki wykonanym pracom uczniowie będą mogli się cieszyć między innymi nową nawierzchnią i wyposażeniem obiektu.

Przypomnijmy, że zakres modernizacji objął wymianę wyposażenia boiska (boisko będzie służyło głównie do piłki ręcznej z bramkami, ale dodatkowo zostanie wyposażone w cztery kosze do koszykówki, dzięki czemu powstaną symetrycznie na połowach boiska dwa mini-boiska do koszykówki), wymianę nawierzchni na poliuretanową syntetyczną EPDM, modernizację odwodnienia

liniowego wraz z rozbiórką odwadniających koryt betonowych i utwardzeniem kostką betonową terenu pomiędzy boiskiem sportowym a trybuną, budowę ogrodzenia panelowego malowanego proszkiem na trzech krawędziach oraz montaż siatki piłkarskiej.

Prace wykonała wyłoniona w drodze przetargu nieograniczonego firma TORAKOL Sp. z o.o. z Radziejowa. Ich koszt wyniósł 247.153,74 zł. **KN / KSM**



Boisko będzie służyło głównie do piłki ręcznej z bramkami



REKLAMA

Ptasia grypa – zaraza, milionowe straty, protesty...



Podczas gdy wśród ludzi panuje pandemia COVID-19, wśród drobiu potężnym problemem stał się wirus ptasiej grypy. Najgorsza sytuacja jest w powiatach żuromińskim i mławskim. To na terenie tych powiatów mamy olbrzymią koncentrację ferm drobiu. Zakażenie wirusem grypy ptaków następuje głównie drogą oddychową i pokarmową. Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia drobiu domowego jest bezpośredni lub pośredni kontakt z wędrującymi ptakami dzikimi. Niestety zarażenie wirusem może następować też poprzez zanieczyszczoną paszę, wodę, nawóz, ściółkę, sprzęt i środki transportu. Do rozsiewania wirusa przyczynia

się też człowiek poprzez zanieczyszczone ubranie, obuwie, sprzęt i produkty. Obecna specyfika hodowli drobiu (zamknięte obiekty) ogranicza możliwości kontaktów z dzikim ptactwem, a tym samym należy brać pod uwagę wskazane wcześniej inne formy przenoszenia wirusa. Ptasia grypa to niezwykle zakaźna i zaraźliwa choroba wirusowa drobiu, która może powodować śmiertelność do 100 proc. Bardzo łatwo przenoszona z ogniska zarazy na okoliczne hodowle. Jedynym skutecznym sposobem na walkę z zarazą jest wybiecie i utylizacja chorego stada i tworzenie stref buforowych – obszarów zapowietrzonych (w promieniu 3 km) i zagrożonych



(w promieniu 10 km). Na terenie powiatów żuromińskiego i mławskiego to miliony sztuk hodowanego drobiu. Teraz niestety miliony sztuk zarażonego drobiu, które trzeba poddać utylizacji. Sytuacja jest niezwykle groźna i dynamiczna. Zaczyna wzbudzać niepokój nie tylko hodowców, ale również mieszkańców. W związku z tym Posel Anna Cicholska zorganizowała na terenie Żuromina konferencję prasową z udziałem wicewojewody Sylwestra Dąbrowskiego, samorządowców, hodowców i mieszkańców gmin. Rozmawiano o problemie w kilku aspektach. Hodowcy nie radzą sobie z rozmiarami zarazy, nie mają możliwości sprawnej i szybkiej utylizacji zarażonego drobiu, do czego są zobowiązani. Ich straty idą w miliony złotych. Według nich rozwiązaniem jest grzebanie martwego drobiu. To koliduje z interesami mieszkańców okolicz-

nych miejscowości, którzy nie chcą, aby w pobliżu ich miejsca zamieszkania było usytuowane tzw. grzebownisko. Istnieje ryzyko skażenia głównie wód gruntowych. Jednocześnie mieszkańcy nie zgadzają się, aby na teren ich gminy były przywożone martwe zwierzęta z innych gmin. Taka sytuacja miała miejsce w Sarnowie, gm. Kuczbork, i w Lipowcu Kościelnym, gdzie mieszkańcy nie dopuścili do utworzenia grzebowniska na terenach nieczynnej żwirowni. Wicewojewoda w trakcie konferencji prasowej kilkakrotnie podkreślił, że nie można obciążać odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację państwa. To władze samorządowe wydawały pozwolenia na powstawanie tego typu obiektów. Brak planów zagospodarowania przestrzennego w wielu miejscach doprowadził właśnie do nadmiernej koncentracji ferm. Wiedząc, że każda gmina winna posiadać odpow-

wiednie grzebownisko, jak podkreślił, na własne potrzeby. Po konferencji Posel Anna Cicholska udała się do pobliskiego Lipowca Kościelnego, gdzie mieszkańcy protestują przeciwko powstaniu grzebowniska na terenie żwirowni. W rozmowie z mieszkańcami zapewniła o swoim wsparciu dla ich działań. Jednocześnie zaznaczyła, że ta wyjątkowo trudna sytuacja musi być szybko rozwiązana. Dodała, że rozumie obawy mieszkańców, ale jednocześnie tragiczną sytuację hodowców drobiu. Jedynym rozwiązaniem są pozbawione nerwowości konsultacje. Strona rządowa, władze samorządowe, hodowcy i mieszkańcy zagrożonych rejonów we współpracy ze służbami weterynaryjnymi muszą wypracować szybkie i skuteczne rozwiązanie.

**Biuro poselskie Posła
Anny Ewy Cicholskiej**

Przerwać koszmar, zapomnieć i żyć normalnie

PRZEMOC WOBEC KOBIET JEST NIESTETY CZĘSTYM ZJAWISKIEM. DOCHODZI DO NIEJ NIE TYLKO W RODZINACH PATOLOGICZNYCH, ALE WE WSZYSTKICH GRUPACH SPOŁECZNYCH, NIEZALEŻNIE OD WIEKU, POZIOMU WYKSZTAŁCENIA I SYTUACJI MATERIALNEJ. ROZMAWIALIŚMY Z KOBIETAMI, KTÓRYM UDAŁO SIĘ WYRWAĆ Z DOMOWEGO PIEKŁA. OPOWIEDZIAŁY NAM O SWOICH PRZEŻYCIACH I TRUDNEJ DRODZE „POWROTU DO NORMALNOŚCI”.

Kobiety coraz częściej padają ofiarą przemocy – zarówno psychicznej i seksualnej, jak również fizycznej. Zjawisko jest na tyle powszechne, że można o nim mówić jako o problemie globalnym. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) ofiarami przemocy jest już ponad jedna trzecia kobiet na całym świecie. Przemoc może dotknąć każdą kobietę – bez względu na status społeczny, wiek i wykształcenie.

Oprawcami najczęściej są mężowie lub partnerzy, którzy swoją agresję wyładowują bez konkretnego powodu. Skrzywdzone i pobite ofiary często zmagają się nie tylko z problemami zdrowotnymi, ale również z zaburzeniami psychicznymi, stresem oraz depresją. Niestety nie są to jedyne skutki przemocy, ponieważ w jej wyniku może dojść również do zakażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową oraz uzależnień alkoholowych.

BIŁ MNIE I DZIECI

Pani Irena ma dziś 63 lata. Urodziła się jak siódme dziecko w rodzinie. Było w nim



fol. pixabay

biednie, ale zawsze czysto, jedzenia nie brakowało, a przede wszystkim dom rodzinny był przepełniony miłością. Rodzice się bardzo kochali, szanowali, a w trudnych chwilach byli dla siebie ogromnym wsparciem. To właśnie był ideał rodziny, o jakim pani Irena zawsze marzyła... I taką rodzinę w przyszłości chciała stworzyć.

— Nie wszystko układa się nam tak, jak byśmy tego chcieli, bo życie szykuje nam wiele różnych niespodzianek — opowiada pani Irena. — Kiedy człowiek dorasta, marzy o dobrej pracy, wielkiej miłości i szczęśliwej rodzinie. Marzenia nie zawsze się ziszczają, ale każdy z nas pragnie się do nich przybliżyć. Tylko czasem droga życia jest bardzo wyboista i trudna. Przekonałam się o tym na własnej skórze dość boleśnie.

Od młodych lat pani Irena pracowała ciężko fizycznie, męża poznała podczas jednej z zabaw zakładowych. Zakończyli się w sobie i pobrali. Na świat przyszła trójka dzieci: Krzysztof, Małgosia i Piotr. I, jak często bywa, pierwsze lata wspólnego życia może zaliczyć do szczęśliwych. Potem jednak mąż zaczął nad-

używać alkoholu i stosować przemoc fizyczną.

— Trudno było mi przyznać się przed sobą samą, że mąż jest po prostu alkoholiczkiem — mówi. — Początkowo wszystko ukrywałam, udawałam przed dziećmi, rodziną i znajomymi, że jesteśmy wspaniałą rodziną, a siniaki na twarzy pochodzą z mojej nieuwagi. Kiedy tylko mąż przez kilka dni nie pił, wierzyłam, że będzie dobrze... Niestety, chwile spokoju i miłości były coraz krótsze. Przez wiele lat żyliśmy w tym koszmarze. Rodzice pomagali mi wychować dzieci, bo ja musiałam zarobić na życie. Mój mąż pił, bił i wyzywał. Taka gehenna trwała kilkanaście lat. Dzieci żyły w ciągłym strachu. Bały się kolejnych awantur w domu, kiedy mąż wracał do domu pijany, szybko kładły się spać, by go nie zdenerwować. Nie miały możliwości przyprowadzać znajomych, bo pijany ojciec potrafił wygnać z domu ich gości.

Pani Irena i dzieci żyli wciąż w ciągłym strachu, czy ojciec urządzi awanturę, czy będzie tylko krzyczał, czy też od wyzwisk przejdzie do rękoczynów. Z czasem coraz częściej oj-

ciec wyładowywał złość też na dzieciach. Potrafił uderzyć dzieci, zabronić im jeść czy też połamać im zabawki.

— Kiedyś zdenerwował się, że zrobiłam mu nie taką herbatę jak lubił, złapał za szklankę i rzucił nią w moim kierunku — opowiada pani Irena. — Zamarłam, bo szklanka trafiła mnie w głowę. Na szczęście herbata nie była gorąca, ale to był moment, w którym zrozumiałam, że muszę odejść od tego człowieka, bo robi kiedys krzywdę mi lub dzieciom. Po latach dawanych mężowi wielokrotnie szans podjęłam ostateczną decyzję. Rozwód i orzeczona przez sąd eksmisja męża były już tylko formalnością. Gdyby nie dzieci, pewnie wciąż bym się wahała... Ale ich lzy, nieprzespane noce i lęk przed pijanym ojcem, pozbawiły mnie już jakichkolwiek uczuć do tego człowieka.

Lata życia w nerwach i ciągłym stresie odbiły się bardzo na zdrowiu kobiety. Po jednej z domowych awantur, jeszcze w trakcie rozvodu, pani Irena doznała wylewu. Jako 52-letnia kobieta stała się rencistką. Nie zalała się. Miała dzieci, które jej bardzo potrze-



Wciąż nie umiem poradzić sobie z gehenną, która trwała kilka lat.

bowwały. To dla nich każdego dnia wstawała z łóżka i walczyła z niepełnosprawnością.

— Na szczęście miałam oparcie w dzieciach. Są moją dumą — tłumaczy. — To dzięki nim przetrwałam trudne chwile i postanowiłam zmienić nasze życie. Dziś już nie boję się, że pijany mąż wróci

i będzie krzyczał czy bił. Zaspiałam spokojna, a budzę się z nową energią. Żałuję, że tak długo trwałam w tym koszmarze, trzeba było odejść wcześniej. Mam nadzieję, że przede mną jeszcze wiele pięknych lat. Nie zaufam jednak już żadnemu mężczyźnie. Teraz najważniejsze jest dla mnie szczęście dzieci i wnuczki, spokój i czas na spełnianie marzeń.

Z ZAZDROŚCI

BYŁBY W STANIE ZABIĆ

Kamila wyszła za mąż z wielkiej miłości. Miała 20 lat, a jej narzeczony był starszy o 11 lat. Imponowało jej, że jest bardzo męski, szarmancki, ma swoją firmę i mieszkanie. Po 6 miesiącach znajomości oświadczył się, po roku byli już małżeństwem.

— Kiedy się poznaliśmy podobano mi się w Jarku wszystko: wygląd, charakter, osobowość. Nie przeszkadzało mi, że jest dużo starszy — opowiada Kamila. — Traktował mnie jak księżniczkę, obsypywał prezentami, nosił na rękach, przynosił kwiaty bez żadnej okazji, zapraszał na kolacje, wycieczki. Kiedy się pobraliśmy zapowiedział, że nie będę pracować, bo on chce mieć kobietę w domu. Byłam szczęśliwa, bo wydawało mi się, że nasza miłość jest jak z bajki i czeka nas cudowne życie.

Początkowo luksusowe życie podobało się Kamili. Coraz częściej jednak czuła się samotna, bo mąż dość późno wracał do domu. Kiedy w weekendy chciała spotkać się ze znajomymi lub iść na imprezę, Jarek był przeciwny. Mówił, że chce przebywać tylko z żoną.

— Po jakimś roku miałam dość siedzenia w domu. Kilka razy wyszłam sama z koleżankami na spotkanie, ale kiedy Jarek się o tym dowiedział rozszalał się — mówi Kamila. — Zaczął zarzucać mi, że go zdradzam... Rozplakałam się, że zapewniałam go, że go kocham, że nigdy by go nie zdradziła ale potrzebuję towarzystwa... Zapewniłam go, że już bez niego nigdzie nie wyjdę...

Przez kilka tygodni małżeństwo przeżywało wspaniałe chwile. Niestety, kiedy Kamila poszła do fryzjera a potem z koleżanką do kawiarni spóźniła się do domu. Mąż

wściekły czekał na nią. Znow zaczęły się zarzuty, posadzenie o zdradę.

— Za karę zabrał mi kartę do bankomatu — wspomina. — Zostałam bez żadnych środków finansowych. Nie zarabiałam, nie miałam żadnych pieniędzy odłożonych, więc byłam zdana na męża. To Jarek robił zakupy, a ja siedziałam całymi dniami w domu. Na szczęście był internet. Odnowiłam kilka znajomości i chociaż na portalach społecznościowych mogłam porozmawiać ze znajomymi. Niestety, Jarek zauważył, że często używam telefonu. Zaczął sprawdzać mi telefon, e-maile, sprawdzał historię przeglądarki internetowej. Dzwonił do mnie z pracy co dwie godziny i wypytywał co robię, kto się ze mną kontaktował. Nie mogłam utrzymywać kontaktów z nikim, na początku byli to tylko znajomi płci męskiej, potem wybierał mi koleżanki, z którymi mogłam się kontaktować. Były to tylko z dziewczynami z naszego wspólnego towarzystwa, które są już mężatkami, i które on dobrze zna. Robił mi regularnie awantury o wszystko, np. jak przypominało mu się, że na weselu kuzyna rok wcześniej tańczyłam z kolegą, z którym on zabronił mi tańczyć. Wypominał mi każdy drobiazg, spotkanie, taniec... Wszędzie widział zdradę.

Kamila próbowała wszystkiego: tłumaczyła, płakała, prosiła, krzyczała, nawet przez jakiś czas starała się być taką jak on — robiła mu afery o każdą najmniejszą głupotę, wymyślała, że jest zazdrosna i robiła afery, żeby zrozumiał jak to boli. Niestety nigdy nie rozumiał. A ona tylko coraz bardziej pograżała się w depresji.

— Nawet mój smutek Jarek odbierał po swojemu, że tęsknię za swoim kochaniem — wyjaśnia. — Pewnego dnia zaproponowałam, że pójdziemy na terapię, bo ja już tak żyć nie chcę. Miałam myśli samobójcze... Oczywiście mąż zareagował złością i po raz pierwszy mnie uderzył. Potem było już coraz gorzej. Siedziałam zamknięta w złotej klatce i nie widziałam już sensu życia ani nadziei, że coś się zmieni. Doszło do tego, że moja obojętność go jeszcze bardziej drażniła. Potrafił złapać mnie za szyję i dusić. Mówił, że nie pozwoli mi odejść, bo albo będę jego albo mnie zabije.

Przypadek sprawił, że Kamila uwolniła się od swojego męża. Odwiedził ją jej brat



foto: pixabay



Jestem wrakiem człowieka, bo nie umiem o tym zapomnieć.

lo już prawie 3 lata to wciąż sama boję się wyjść na ulicę. W zakupach, w załatwianiu jakichkolwiek formalności towarzyszą mi rodzice, brat lub znajomi. Ciągłe wydaje mi się, że Jarek gdzieś się czai i spełni swoją groźbę. Uczęszczam na terapię, trudno mi zapomnieć o tym wszystkim.

OJCIEC MNIE GWAŁCIŁ PRZEZ LATA

— Choć jestem już dorosłą kobietą, wciąż nie umiem poradzić sobie z gehenną, która trwała kilka lat — opowiada

Ewelina. — Czas nie goi ran, powoduje jedynie, że nie są tak głębokie. Nie umiem jednak zapomnieć, ani przebaczyć swojemu katowi. Miałam zaledwie 13 lat, gdy ojciec przyszedł do mojego pokoju i zaczął mnie dotykać. Inaczej niż ojciec dotyka czy przytula córkę. Do dziś pamiętam swój strach i jego zapach... Tak rozpoczęła się mój horror, który trwał ponad 6 lat. Nigdy tego nie zapomnę, nie potrafię wymazać tego z pamięci, ani przejść nad tym do porządku dziennego, ale nie umiem też

pójść na policję i powiedzieć, że mój ojciec przez wiele lat tak bardzo mnie krzywdził...

Pani Ewelina pochodzi z domu, o którym mówi się, że można go stawiać za wzór. Pracujący rodzice, trójka dzieci, dom, pies. Cała rodzina co niedziela chodziła do kościoła. Sąsiedzi z zazdrością patrzyli na nich, bo nigdy nie było w domu awantur, wszystko zawsze było wypielegnowane, a dzieci zadbane. Jednak w czterech ścianach rozgrywał się koszmar dziecka, któremu rodzony ojciec zniszczył dzieciństwo i spowodował, że młoda kobieta musiała uciec z domu. W tej trudnej sytuacji nie wsparła jej nawet matka, która uwierzyła w niewinność swojego męża, a nie to co powiedziała jej córka.

— Kiedy mój ojciec zaczął mnie molestować, a potem gwałcić, przez pierwsze dwa lata nikomu o tym nie wspominałam — opowiada kobieta. — Wstydziłam się, a poza tym ojciec wciąż groził, że mi coś zrobi, że nikt mi nie uwierzy. Przekonywał, że w wielu domach tak jest, że ojciec wprowadza swoje dzieci w tajniki seksu. Nie wiedziałam, co robić. Z wesołego dziecka zamieniłam się w milczącą i uciekającą od rówieśników i ludzi nastolatkę.

Jak wspomina Ewelina, tata często miał spróśne żarty, lubił podszczypywać, naśmiewał się z jej rosnącego biustu. Zdarzało się, że kiedy byli razem nad jeziorem, odciągał majtki i pokazywał, że

„ma ptaszka w piasku”. Nikt nie reagował. Wszyscy żartowali i śmiali się z tekstów tatusia. Ewelina starała się unikać takich sytuacji, jednak pod wspólnym dachem było to niemożliwe.

Przez lata dziewczyna nie umiała poradzić sobie z sytuacją. Kiedy ojciec zaczął regularnie przychodzić do jej pokoju i gwałcić ją, postanowiła porozmawiać z mamą. Wierzyła, że ta pomoże jej przerwać koszmar. Okazało się, że bardzo się pomyliła. Matka wyzwała dziewczynę od „najgorszych” i powiedziała, że ma nie opowiadać takich bzdur. Zagroziła też, że jeśli dalej będzie twierdziła, że „ten wspaniały ojciec, który ją karmi i ubiera oraz daje jej miłość” robi z nią takie rzeczy, odda ją do domu dziecka.

— Nie chciałam już żyć, gdy usłyszałam te słowa swojej mamy — żali się Ewelina. — Zrozumiałam, że mój koszmar się nie skończy... I tak było. Tej samej nocy ojciec przyszedł do mojego pokoju i zgwałcił mnie, nakazując robić różne wstrętne rzeczy. Mam przed oczami ten obraz, jak kładzie się na mnie i przyniata swoim ciężarem moje drobne ciało.

Koszmar Eweliny trwał 6 lat. Kiedy tylko dziewczyna ukończyła szkołę średnią, wyjechała do pracy za granicę. Spakowała po prostu kilka rzeczy i wyprowadziła się w czasie nieobecności rodziców.

— Jestem wrakiem człowieka, bo nie umiem o tym zapomnieć — mówi. — Brzydzę się swojego ciała, nie mam przyjaciół, żyję tylko pracą. Nie utrzymuję kontaktu z rodziną. Staram się żyć normalnie, przesłam kilka terapii, miałam kilka prób samobójczych. Nie mam marzeń, nie planuję rodziny, nie chcę mieć dzieci, bo jak tylko pomyślę, że miałabym się przed kimś rozebrać albo kochać z kimś, to robi mi się niedobrze. Z zazdrością patrzę na młode kobiety, które z mężami i dziećmi spacerują. Ja nigdy nie będę taka szczęśliwa, bo wiele lat temu najbliższy mi człowiek zabił we mnie te uczucia.

(Imiona bohaterów tekstu zostały zmienione)

JOANNA KARZYŃSKA



foto: pixabay

zmarłony długim brakiem kontaktu. Kiedy zobaczył ją, od razu zrozumiał, że w małżeństwie dzieje się coś strasznego. Kamila z płaczem opowiadała co się dzieje w ich domu. Brat natychmiast spakował kilka rzeczy i zabrał ją do domu. Zgłosili też sprawę przemocy na policji.

— Mój były już mąż długo jeszcze mnie nachodził, groził, wyzywał, czasem prosił o wybaczenie — opowiada Kamila. — W końcu dostał zakaz zbliżania się do mnie i wyrok w zawieszeniu. Poczulałam się wolna, ale choć minę-

W sytuacji przemocy warto skorzystać z telefonów zaufania Niebieskiej Linii i Centrum Praw Kobiet. Obie te organizacje służą pomocą psychologiczną oraz prawną.

Czym było Towarzystwo Ognioowe Mławskie?

W TYM ROKU PRZYPADA 140. ROCZNICA POWSTANIA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W MŁAWIE. JEST WIĘC OKAZJA DO PRZEDSTAWIENIA JEJ GENEZY I TRUDNEGO PIERWSZEGO OKRESU DZIAŁALNOŚCI, POD PIĘKNĄ NAZWĄ TOWARZYSTWA OGNIOWEGO MŁAWSKIEGO, ZŁOŻONEGO Z OCHOTNIKÓW.

Ochotnicze straże pożarne należą do najstarszych organizacji działających nieprzerwanie od powstania do dzisiaj. Równocześnie należą do najbardziej zasłużonych, tak dla lokalnych społeczności, jak dla narodu polskiego. Ich rola do której były utworzone, czyli do gaszenia pożarów, znacznie wykraczała poza zapisy statutowe.

W okresie zaborów, często będąc jedyną organizacją społeczną w danym mieście czy regionie, straż pożarna była inspiratorem działań kulturalnych, społecznych, a także o charakterze politycznym. Władze carskie zdawały sobie sprawę z tych uwarunkowań i niezbyt chętnie godziły się na tworzenie straży. Pomimo zastrzeżeń, przeważały względy praktyczne, które pozwoliły na powstawanie ochotniczych straży pożarnych.

Tu warto dodać, że również w XIX wieku pożary często niszczyły całe kwartały zabudowy miejskiej, w większości składającej się z drewnianych domów. Był to olbrzymi problem dla ludności i lokalnych władz, który nie mógł być lekceważony przez rządzących Rosjan.

W OGNIU ZNALAZŁA SIĘ WIĘKSZOŚĆ DOMÓW

Jednym z wielu miast, które na przestrzeni dziejów doświadczyło ogromnych zniszczeń spowodowanych pożarami była Mława. Wystarczy przypomnieć jeden



Fot. Materiały autora tekstu

Mławscy strażacy z orkiestrą na zapleczu budynku przy ulicy Ogrodowej

z największych pożarów, który zniszczył prawie całe miasto, który wybuchł w niedzielę 23 listopada 1692 roku. W ogniu znalazła się większość domów, a także kościół parafialny i ratusz miejski. Miasto długo nie mogło podnieść się z upadku spowodowanego pożarem. Nie była to sytuacja wyjątkowa.

Płonęły nie tylko małe miasta, mające w większości zabudowę drewnianą, ale też ówczesne metropolie. W 1666 roku w Londynie od przewróconej świecy w miejscowej piekarni, wybuchł pożar, który strawił około 13 tysięcy domów, w tym kościoły i budynki użyteczności publicznej. W Wilnie w 1748 roku ofiarą pożaru padło „13 kościołów, synagoga, 25 pałaców, 469 kamienic i 146 sklepów” – podał Stanisław Bystron w opisie obyczajów w dawnej Polsce. W XIX wieku Mławę częściowo spustoszyły trzy wielkie pożary. W 1840 roku spaliło się kilka domów przy ulicy Działdowskiej, obecnie Żwirki. 30 lat później pożar strawił 12 domów wraz z zabudowaniami gospodarczymi przy ulicy Wójtostwo. Straty materialne, spowodowane pożarami, nie mówiąc o emocjonalnych, były bardzo duże.

Pierwsze organizacje strażackie w Królestwie Polskim powstały w II połowie XIX wieku, mając trwałe umocowanie prawne i profesjonalny sposób działania. Dotyczy-

ło to głównie dużych miast. Pierwsza staż pożarna powstała w 1864 roku w Kaliszu. Kilkanaście lat później, w 1881 roku, działało już w Królestwie Polskim 27 organizacji strażackich.

OSP W MŁAWIE OD 1880 ROKU

Ochotnicza Straż Pożarna w Mławie została zorganizowana w 1880 roku. Ze względu na trudności materiałowe i finansowe, oficjalnie swoją działalność rozpoczęła 8 maja 1881 roku. Praktyczne starania o powołanie mławskiej ochotniczej straży podjęte zostały już w 1876 roku. Jak informował „Korespondent Płocki: „Miasta powiatowe Płońsk i Mława zamierzają urządzić u siebie straż ogniową ochotniczą na wzór istniejącej w Płocku”.

Po wielu zabiegach 13 listopada 1878 roku uzyskano zatwierdzenie statutu przez generał – gubernatora warszawskiego. Inicjatywa powołania straży wyszła od naczelnika powiatu mławskiego – Łabudzińskiego i adwokata Aleksandra Piotrowskiego. To oni opracowali statut Towarzystwa Ognioowego Mławskiego. Z informacji przewodniczącego zarządu straży Michała Bohuszewicza przekazanych w 1881 roku lokalnej prasie wynikało, że początki były bardzo trudne: „W księdze projektowanego Towarzystwa, otwartej w Magistracie, przez przeciąg

czternastu miesięcy podpisało się na liście członków honorowych, osób 19, czynnych zaś 12, dopiero gdy dzięki niezmordowanym ludziom i usilnym staraniom się kilku osób, którym projekt ten bardziej ciążył na sercu, liczba członków honorowych wzrosła się do 50, a czynnych do 84 i gdy mieszkańcy m. Mławy na zebraniu swem w dniu 30 czerwca postanowili z funduszu kasy miejskiej zaofiarować sumy rb. 500 na pierwsze potrzeby projektowanej straży, rzeczzone Towarzystwo wybrało swoich przedstawicieli” (pisownia oryginalna - przyp red.)

BRAK ZAUFANIA DO ORGANIZACJI

Trudne początki w organizowaniu straży należy tłumaczyć nieufnością mieszkańców do organizacji nowej, która jeszcze się nie sprawdziła, a którą trzeba było utrzymywać. Oczywiście zabrakło wyobraźni u znacznej części mieszkańców. Przecież na co dzień straż nie miała zajęcia, dlaczego więc trzeba ją finansować? Nie rozumiano, że do gaszenia pożarów potrzebni są przeszkoleni strażacy, odpowiedni sprzęt i właściwa organizacja gaśnicza, a nie przypadkowi ludzie. Ponadto nie był to nakaz władz carskich, tylko inicjatywa społeczna, którą nie wszyscy popierali.

Zapewne zabrakło też wła-



Pierwsze organizacje strażackie w Królestwie Polskim powstały w II połowie XIX wieku.

ciwej propagandy! Opóźnienie w działalności straży wynikało również z prozaicznych powodów: braku ochotników, środków materiałowych i finansowych oraz niechęci władz miejskich do przekazywania narzędzi gaśniczych.

Analizując statut straży mławskiej trzeba stwierdzić, że było to stowarzyszenie, a nie instytucja państwowa, czy samorządowa. Miała więc straż przynajmniej teoretycznie niezależność. Wynikała ona również ze sposobu finansowania. A były nim składki członkowskie i dotacje członków honorowych oraz dochody zorganizowania różnych imprez, które wcale nie były małe. Niezależność mogła być ograniczana przez

konieczność zatwierdzania każdego naczelnika straży i jego pomocnika przez gubernatora. Dokonywał on wyboru spośród czterech wcześniej wybranych kandydatów. Gubernator praktycznie miał duży wpływ na działalność straży, zgadzając się na odpowiedniego naczelnika.

DOROŚLI I Z DOBRĄ OPINIĄ

Członkami Towarzystwa Ognioowego Mławskiego byli wyłącznie ochotnicy, mający co najmniej 18 lat i nieposzlakowaną opinię. Ico ważne nie ograniczano liczby strażaków ochotników, przewidując słusznie, że im więcej będzie ludzi do gaszenia pożarów, tym szybciej będą ugazzone.

Początkowa niechęć mławian do wstępowania w szeregi nowej organizacji została wkrótce przełamana. W 1881 roku, jak podawał „Korespondent Płocki”, mławska straż pożarna w pierwszym roku swojej działalności liczyła 134 ochotników.

W jej szeregach znajdowali się ludzie z różnych warstw społecznych: 10 osób było właścicielami nieruchomości, ponadto było 8 kupców i przemysłowców, 63 rzemieślników, 27 oficjalistów i 16 wyrobników. Nie zabrakło też przedstawicieli wolnych zawodów: adwokatów, lekarzy, aptekarzy i urzędników. Razem było ich 15. Pod względem wykształcenia: 18 ochotników legitymowało się wykształceniem wyższym, 52 średnim, „elementarnym” – 40. Pozostałych 40 było analfabetami. Pod względem wyznaniowym: katolików było 105, wyznania mojżeszowego – 16, ewangelików – 12. Jeden ochotnik był prawosławnym. Pierwszym prezesem Towarzystwa Ognioowego Mławskiego został Michał Bohuszewicz, a naczelnikiem – Aleksander Piotrowski.

Analizując przedstawione dane, trzeba podkreślić, że w początkowym okresie do straży zgłosiło wielu ważnych mieszkańców Mławy. Praktycznie była to w dużej części grupa elitarna, złożona z ludzi wykształconych mających znaczenie w życiu miasta. Oczywiście nie wszyscy zajmowali znaczące pozycje w mieście. Warto również zaznaczyć, że straż tworzyli przedstawiciele wszystkich wyznań.



Z prawej strony budynku przy ulicy Ogródowej znajdowały się pomieszczenia straży

SPADEK ENTUZJAZMU

Początkowy zapal mieszkańców Mławy wstępujących do straży znacznie osłabił liczbą ochotników bardzo się zmniejszała. Pod koniec roku w straży pozostały tylko 83 osoby. 8 osób ubyło z powodu śmierci, 32 osoby odeszło na własną prośbę, z powodu opuszczenia Mławy i wyjazdu do innych miast – 9 osób. Ponadto 5 osób zostało skreślone z powodu zaniedbywania obowiązków. Łącznie ubyło ze straży 51 ochotników. To prawie 50% wszystkich członków zapisanych na początku działalności straży. Podobne sytuacje wystąpiły w innych miastach. W Płocku po początkowym okresie pełnym zapału, ze 146 czynnych członków i 235 honorowych ubyło 100 czynnych ochotników i 38 członków honorowych. Sytuacja na koniec 1882 roku w mławskiej straży ustabilizowała się. W jej składzie znalazło się 98 członków czynnych i 119 honorowych.

Ochotniczą Strażą Pożarną w Mławie kierował 6 osobowy komitet, określany jako obywatelski, który wybierany był corocznie przez walne zgromadzenie. W jego składzie znajdował się, niejako z urzędu burmistrz i naczelnik ziemski, będący członkami stałymi. Komitet zbierał się kilka razy w roku i rozpatrywał istotne kwestie dla organizacji. Pełnił też funkcję nadzorczą, a więc oceniał pracę strażaków i przyjmował coroczne sprawozdania. Istotną rolę odgrywał naczelnik, który kierował strażą na co dzień, organizował akcje gaśnicze i nimi kierował.

NIE TYLKO POŻARY

Mławska straż pożarna oprócz działań typowo wodowych inicjowała też imprezy kulturalne, co w czasach

wzmózonej rusyfikacji było niezwykle cenne. Już w 1881 roku strażacy zorganizowali kilkanaście imprez. 28 lutego urządzono wieczór tańczący, z którego dochód zasilił finanse organizacji. W ciągu letnich i jesiennych miesięcy wystawiono kilka przedstawień teatralnych. W czerwcu zagrano humoreskę Gawalewicza „Z rozpacy”, dwie komedie „Stryj przyjechał” Koziembrodzkiego, i „Złotego cielca” Dobrzańskiego.

W 1882 roku przy straży powstała amatorska grupa teatralna, która wykorzystywała bezpłatnie rekwizyty strażackie do swojej działalności. W 1897 roku prawdopodobnie została utworzona orkiestra strażacka, która uświetniała nie tylko imprezy organizowane przez straż. Od 1907 roku orkiestra dawała regularne koncerty w ogrodzie miejskim, z których uzyskiwała spory dochód na własną działalność. Strażacy organizowali loterie fantowe, konkursy, zabawy łączące lokalną społeczność. 27 i 28 lutego 1913 roku przybyła do Mławy warszawska orkiestra strażacka, która dla mieszkańców dała dwa koncerty. Było to wielkie wydarzenie. Pozycja mławskiej straży była na tyle ugruntowana, tak pod względem finansowym, jak i znaczenia wśród „braci strażackiej”, by zapewnić nocleg i wyżywienie 35 strażakom warszawskiej orkiestry i godnie ich przyjmować.

ZACZYNALI W SZOPIE PRZY RATUSZU

Pierwszym lokalem strażackim była niewielka szopa przy ratuszu, gdzie składowano narzędzia i urządzenia do gaszenia ognia. Tam też urządzono, zapewne prowizoryczne mieszkanie dla stróża. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku remi-



Mławscy strażacy włączyli się w działania mające na celu odzyskanie przez Polskę niepodległości.

za strażacka znajdowała się przy ulicy Warszawskiej. Wybudowano tam trzypiętrową wieżę wspinaczną i stajnię dla koni strażackich. 17 września 1899 roku oddano do użytku nowy, murowany gmach przy ulicy Ogródowej, w którym straż otrzymała pomieszczenie dla swojej działalności. Nie było ono zbyt obszerne, więc kilka lat później zbudowano na zapleczu piętrowy budynek. Obok niego w 1913 roku postawiono drewnianą wieżę, przeznaczoną do suszenia węży strażackich.

Działalność ochotniczych straży pożarnych jest wyjątkowo dobrze oceniana. Spełniały one we własnych środowiskach nie tylko zadania statutowe, jakimi było gaszenie pożarów, ratowanie mienia społecznego, ale również kształtowały postawy obywatelskie, co w warunkach utraty niepodległości było niezwykle wielką wartością. Uczyły dyscypliny, wyrabiały poczucie obowiązku i poświęcenia. Były więc w okresie zaborów prawdziwą szkołą obywatelskiego działania,



Mławscy strażacy w czasie I wojny światowej obok wieży sygnalizacyjnej

które po wybuchu wielkiej wojny światowej, głównie w jej końcowym okresie odegrały wielką rolę.

Niewiele można powiedzieć o działalności mławskiej straży pożarnej w okresie I wojny światowej, w trakcie której obowiązywały prawa stanu wojennego, zarówno podczas prawie rocznego funkcjonowania wojskowych władz rosyjskich (w trakcie prowadzenia działań zbrojnych), jak też w trakcie okupacji niemieckiej (od połowy 1915 r. do 11 listopada 1918 r.). Warto jednak wiedzieć, że pierwszy okres wojny w Mławie i powiecie, od sierpnia 1914 r. do lipca 1915 r., zapisał się olbrzymim chaosem wynikłym z wielomiesięcznych walk między wojskami rosyjskimi i niemieckimi.

STRAŻ WYCHOWYWAŁA PATRIOTÓW

Nowe niemieckie władze okupacyjne bardzo nieufnie odnosiły się do mławskiej straży, uznając jej członków za element wrogo nastawiony do obcej władzy. Powodem było również przekonanie, jak słusznie zauważył Ryszard Juskiewicz, że straż była: „paramilitarną strukturą i jeżdżą na terenie Mławy, w której po upadku powstania styczniowego obowiązywała komenda wydawana w języku polskim. Straż wychowywała swoich członków na patriotów, którzy konspirowali przeciwko Rosjanom, mogli tedy, jak przypuszczali nowi zaborcy, konspirować także przeciwko nim pod płaszczykiem legalnej organizacji”.

Efektom takiej postawy były odpowiednie działania, które wykluczały w pierwszym okresie niemieckiej okupacji (1915-1916) udział Polaków w Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie. Członkami

straży mogli być tylko mławscy Żydzi.

Warto zaznaczyć, że część dawnych aktywistów strażackich niemieckie władze okupacyjne internowały w obozach jenieckich, jako zakładników. Były to niewątpliwie działania zastraszające, mające spowodować postawy, aby: „po powrocie nie mieli ochoty drugi raz stykać się z obozami dla internowanych”.

Aby straż mogła funkcjonować władze okupacyjne zorganizowały szkolenie dla nowych żydowskich członków pod kierunkiem niemieckiego instruktora – podoficera landszturmu. Taka postawa niemieckich władz okupacyjnych nie była wyjątkiem. W znacznie gorszy sposób potraktowani zostali członkowie płockiej straży: „...na rozkaz wojskowych władz niemieckich, z przyczyny jak Niemcy oficjalnie stwierdzili pomyłki wojennej (straż została w całym swym składzie aresztowana i wywieziona do obozu jeńców w Bytowie”.

POWSTANIE KRÓLESTWA POLSKIEGO

Stan ten nie trwał długo, ponieważ po ogłoszeniu manifestu dwóch cesarzy 5 listopada 1916 r., okupanci niemieccy ogłosili powstanie Królestwa Polskiego. Na mocy tego aktu postanowiono utworzyć polską administrację. Dotyczyło to również straży pożarnych. W 1917 r. zreorganizowano mławską straż w ten sposób, że zezwolono, aby w jej szeregach znajdowali się Polacy. Na czele nowego zarządu stanął Bronisław Kowalski, będący właścicielem miejscowej drukarni.

Podsumowując niełatwy, wojenny okres działania mławskiej straży, należy

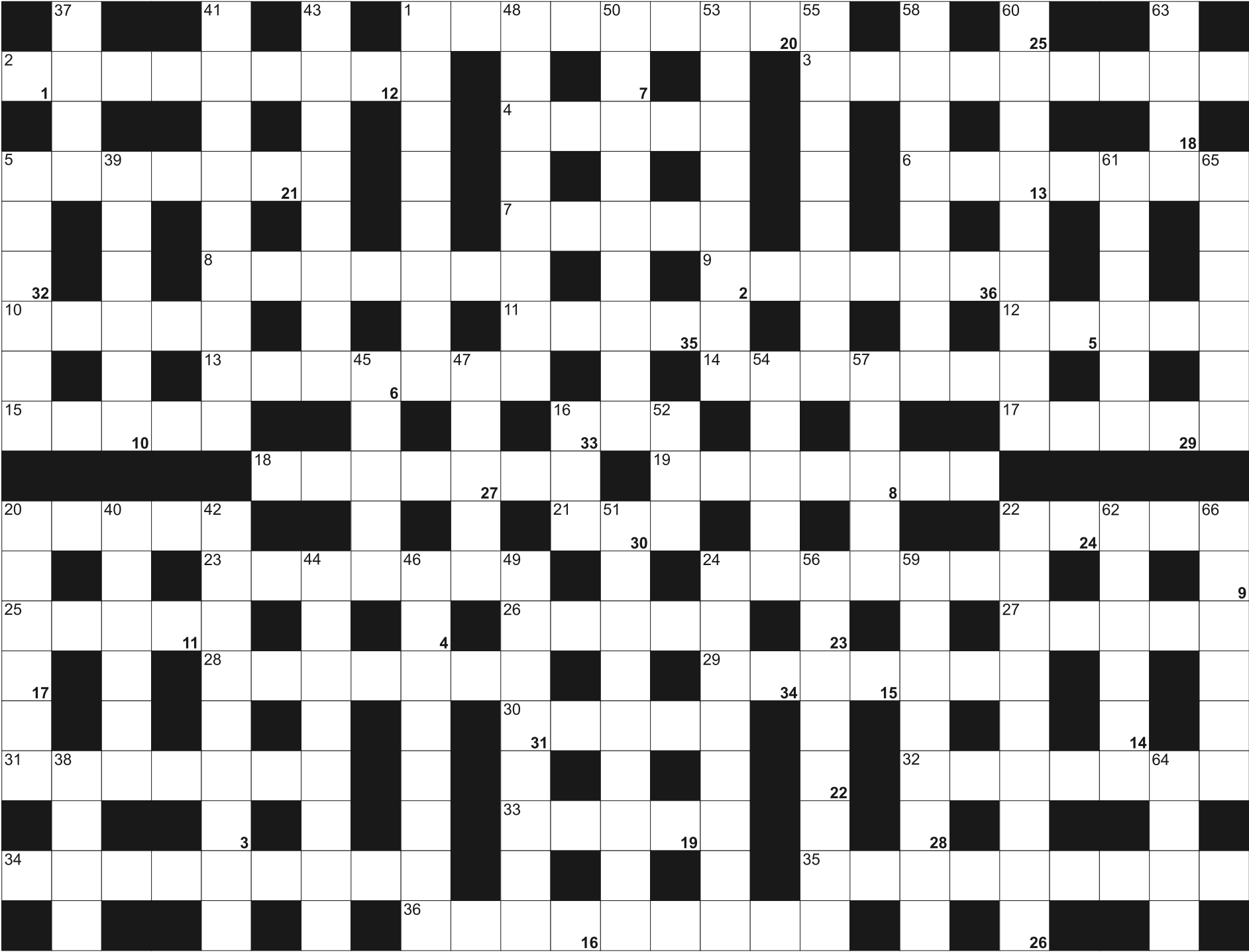
stwierdzić, że charakteryzował się on brakiem stabilizacji i wyjątkowymi trudnościami w pełnieniu zasadniczych obowiązków przez strażaków. Na stan ten wpływała sytuacja wojenna i wynikające z niej komplikacje polityczne, jak również zniszczenia spowodowane działaniami bojowymi obu armii na terenie powiatu mławskiego.

Funkcjonowanie ochotniczej straży pożarnej w Mławie nie przypominało okresu przedwojennego. Powołanie przez niemieckich okupantów straży złożonej wyłącznie z Żydów powodowało wzrost antyżydowskich nastrojów, w niełatwej sytuacji społecznej. Było to typowe działanie mające na celu konfliktowanie miejscowego społeczeństwa w myśl zasady: dziel i rządź. Tym niemniej w końcowym okresie niemieckiej okupacji mławscy strażacy włączyli się czynnie w działania mające na celu odzyskanie przez Polskę niepodległości. W listopadzie 1918 r. wspólnie z mławskimi żołnierzami POW uczestniczyli w Mławie w rozbrajaniu niemieckiego garnizonu, rozbrajali również posterunki policji niemieckiej. W pierwszym okresie niepodległości strażacy spełnili niezwykle ważne zadania porządkowe. Jako Straż Obywatelska utrzymywali porządek i stabilizowali sytuację w mieście, do czasu powołania policji państwowej.

Dr Leszek Arent, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

(Cytaty z publikacji: R.J. Szaflik, Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych; R. Juskiewicz, Losy Żydów mławskich w okresie II-iej wojny światowej; „Korespondent Płocki”; drukowany statut w zbiorach Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, zdjęcia w zbiorach autora).

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6		7	8	9	10	11	12	13	14		15	16	17	18	19	20		21
22	23	24	25		26	27	28		29	30	31	32	33	34	35	36								

POZIOMO: 1) orzeszek ziemny; 2) kraj Hannibala; 3) kuzyni krokodyłów; 4) w Niemczech przed Euro; 5) powieść Zofii Nałkowskiej; 6) szczoteczka do drobnych ?miec; 7) Albert, wynalazł szczepionkę przeciwko wirusowi polio; 8) Elsa, żona Luisa Aragona; 9) wilec dla naukowca; 10) sznurki w świecach; 11) porcje żywnościowe; -12) odprowadza wodę z dachu; 13) obchodzi imieniny 31 stycznia i 3 grudnia; 14) imię Churchilla, angielskiego premiera; 15) drugie co do wielkości rosyjskie jezioro w Europie; 16) kosmetyczna galaretkę; 17) Orzeszkowa, pisarka; 18) ... Faso, afrykański kraj ze stolicą Wagadugu; 19) igły opadłe z jodły; 20) pod nią silnik; 21) legendarny brat Czecha i Lecha; 22) Pan z wybiegów; 23) blaszany garaż potocznie; 24) rodzaj wodospadu ze stopniami; 25) ... Domingo, stolica Dominikany; 26) druga co do wielkości wyspa Grecji; 27)

złot czarownic; 28) świadek, który widział zdarzenie; 29) francuska marka samochodów; 30) na wierzbach; 31) probierz trzeźwości; 32) wędrowała do krainy Oz; 33) spacerowa ulica; 34) mały, lekki samolot; 35) gorzka, mleczna lub nadziewana; 36) zawodnik powołany do kadry

PIONOWO: 1) włoski makaron w formie kokardek; 5) kilkudniowy narodowy egzamin w Chinach; 16) letnia spiekota; 20) rywalka krawata; 22) Graham, napisał "Manitou", "Kostnica"; 24) duszpasterze w wojsku; 37) stolica Egiptu; 38) gorąca z wulkanu; 39) miasto obwodowe w Kazachstanie, też Aktiubińsk; 40) zarządza masą upadłościową; 41) nauka o miotaniu i ruchu pocisków i rakiet; 42) np. stała opłata za telefon; 43) finansowa lub Cheopsa; 44) kobieta, która odstąpiła od wiary religijnej;

45) niszczy informacje w komputerze; 46) gruby pilnik o małej liczbie nacięć; 47) mocno zniszczony dom; 48) dwa w roku szkolnym; 49) elektroniczny instrument klawiszowy; 50) świece, beczki i pętle w powietrzu; 51) najgłębsze jezioro na Półwyspie Kolskim w Rosji; 52) rudy z lasu; 53) Boniek i Cybulski; 54) Arturo Umberto, były argentyński prezydent; 55) pierwiastek Cf; 56) uczestnik kursu, seminarzysta; 57) typ zapiecia; 58) podstawa tortu; 59) szkockie miasto nad ujściem rzek Don i Dee; 60) linie zostawiane na miejscach przestępstw; 61) napoje alkoholowe; 62) pierwsza rola filmowa lub powieść; 63) mieszka w Grecji; 64) Cd w chemii; 65) stolica Turcji; 66) rzeka w Austrii i na Węgrzech

Groszkowa sukienka (epizod 66.)

ODDAJEMY WAM KOLEJNĄ CZĘŚĆ POWIEŚCI „GROSZKOWA SUKIENKA”. TO HISTORIA ELIZY, MŁODEJ KOBIECIE, KTÓRA SZUKA PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. KSIĄŻKA WŁAŚNIE ZOSTAŁA WYDANA. JEJ AUTORKĄ JEST, MIESZKAJĄCA POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU, POETKA I PISARKA MARIA FERENC Z DOMU LEŚNIEWSKA. ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY.

Nadszedł czas egzaminów ustnych. Pierwszy miała z matematyki. Krzysiek został na ławce pod szkołą. Egzamin odbywał się w klasie na piętrze. Na korytarzu stała garstka dziewcząt. Nie pchały się do kolejki. Stała pod drzwiami. Chciała jak najszybciej mieć wszystko za sobą. Podeszła do niej Halinka. Szepnęła jej do ucha, że Bartek się żeni. Pociemniało jej w oczach. W tym momencie otworzyły się drzwi. Nie widziała, jak weszła. Nie widziała komisji. Do jej oczu napłynęły łzy. Wszach szumiało. W głowie słyszała „Bartek się żeni... Co ona powiedziała... Co ona... Bartek się żeni... co...”

– Eliza. Co z tobą? Nie słyszysz pytania? – ktoś krzyknął przy stole.

Spojrzała w kierunku głosu. We mgle zobaczyła duchy. Nogi się ugęły. Poczula, że upada.

Gdy oprzytomniała, siedziała na krześle. Jej wychowawczyni stała nad nią ze szklaną ką wody.

– Pani sorko, co się stało?
– Zasłabłaś. Lepiej ci?
– Chyba tak.
– Możesz odpowiadać na pytania pana dyrektora?

– Jakie? – spojrzała na niego. Na szczęście już go widziała.

– Podaj wzór na długość okręgu z wykorzystaniem promienia.

- Dwa razy pi razy er.
- Co to jest pi?
- Stała liczna niewymierna.

W przybliżeniu wynosi 3,14.

- Co to jest er?
- Promień okręgu.
- Wzór na pole koła o danym okręgu?

- Pi razy 2 do kwadratu.
- Wzór na pole trójkąta?
- 1/2 a razy ha,
- Oblicz pole trójkąta, jeśli...

Albo wystarczy. Już myślałem, że ty też nic nie umiesz. Zmykaj. Matematykę masz zaliczoną. Chodzisz na stółkę? Słabniesz nam.

„Dyro to jednak kochane chłopisko”, pomyślała. „Jako nauczyciel nie umie wbijać matematyki do głów. Lecz jako człowieka można go uwielbiać”.

Gdy wyszła z sali, podeszła do Halinki.

– Czy ja cię dobrze zrozumiałam? Skąd to wiesz?

– Mój chłopak słyszał w kosszarach. Pytania są trudne? Jak ci poszło?

– Dobrze. Pytania łatwe. Dasz radę. Właż. Nie stresuj się na korytarzu. Pa, Halinka.

Nie wyszła ze szkoły. Poszła do łazienki. Oplukała twarz zimną wodą. Usiadła na kiblu. Musiała strzepać z siebie koszmara. „Wiedziałam. Czulałam. To było zbyt piękne, żeby było możliwe. Oni wszyscy są draniami. Ten z Warszawy też. Jedynie Krzysiek jest w porządku. Dobrze, że go mam. Jeszcze dwa dni. Spadam do domu. Zamknę ten rozdział. Prawdziwa miłość nie istnieje. To były złudzenia. Nigdy żadnemu już nie uwierzę. Żaden facet mnie nie oszuka. Przysięgam to sobie. Pojadę z namiotem na Siemiany. Będę się pławić w Jezioraku. Całe lato”.

Wybiegła za szkoły.

Przed Krzyśkiem zrobiła ulubione piruety. Zrozumiał, że zdążyła. Chwycił ją wpół. Podrzucił do góry. Do domu wracali objęci. W pokoju kochali się jak szaleni. Przy nim była prowokatorką sztuki miłości. Krzysiek stał się dojrzałym w pieszczotach. Przestał się wstydzć nagości. Nie mogli się sobą nasycić. Nie rozmawiali o konsekwencjach. Oboje byli dorośli. Wreszcie nie obawiała się ciąży. Nawet ucieszyłaby ją. Nie pytał jej, kiedy miała okres, jak Bartek. Jedyne czego pragnął, to jej matu-ry. Budował dom. Dla żony. Dla dzieci. Nie kochała go



fort. soc.hu

jeszcze. Lecz może pokocha. Spróbuje. Musi zapomnieć o Bartku. Ściągnąć ze ściany jego zdjęcie. Nie patrzeć na nie. Przysięga jest nieważna. Żadna nie ważna.

– Masz maturę prawie zgłowy. Polski i historia pójdą ci łatwo.

– Nie wierzyłeś we mnie?

– W ciebie wierzyłem. W twoją matkę nie. Nadal uważam, że jesteś kapuścianym głąbem.

– Za dwa dni jadę do domu. Biorę namiot i wio na Jeziorak.

– Nie puszczę cię. Masz jeszcze wystąpić na wręczaniu świadectw. Musisz tu zostać. Pokój zapłacony do końca czerwca.

– Przyjadę, żeby powiedzieć wiersz.

– Nie wyjeżdżaj. Zostań do końca roku szkolnego. Ojciec wyjeżdża w delegację. Nie będziemy chodzić na budowę. Zrób to dla mnie. Chcę być z tobą. Proszę, nie jedź jeszcze.

– No dobrze. Zostanę. Na- leży ci się ode mnie podziękowanie.

Znowu się kochali. Krzysiek był zachwycony, że Eliza nie wyjedzie.

– Powinnaś startować na Uniwersytet Warszawski. Iść na filologię polską. Myślisz o tym? Miałbym do ciebie blisko.

– Pomyślę w domu. Mamie zależy, żebym pojechała do Ameryki. Ciotka ma jakiś hotel w Miami Beach na Florydzie. Jest stara. Jeden syn ma swoje biznesy. Drugi zginął w wypadku samochodowym. Potrzebuje pomocy w tym hotelu. Wlistach pisze, że bardzo na mnie liczy. Już załatwiła zaproszenie.

– Nie wspominaj o tym. Powiedz, że nie wyjeździsz. Eliza. Powiedz. Bo... bo... się zabiję.

Miał w oczach łzy, gdy to mówił.



Chwycił ją wpół.
Podrzucił do góry.
Do domu wracali
objęci.

– Już dobrze. Nie wyjadę. Nie martw się. Wcale mi tam nie śpieszno.

Na język polski i historię szła prawie bez stresu. Poszło jak po maśle. Po ostatnim egzaminie Krzysiek wyniósł ją na rękach ze szkoły. Cieszył się jak dziecko z wymarzonej zabawki. Poszli do motelu na piwo. Eliza się upiła. Wymiotowała. Wieczorem przyszła Basia. Pozwierała im się ze swoich spraw.

– Sprawa jest już w sądzie. Ze ślubem się pośpieszyłam. Myślałam, że go pokocham. Nic z tego. Jak miłości nie czuje się od pierwszych chwil, to nie poczuje się jej za miesiąc czy dwa.

Eliza zapadła w swój świat myśli. Miłość do Bartka wróciła jak bumerang. Basia ma rację. Pokochałam go od pierwszego spojrzenia. Miłość to iskierka. Wybuch płomieniem. Ogrzewa lub spala wnętrza od środka. Boże, doradź co robić?

Kazała Krzyśkowi iść razem z Basią. Musiała być sama. Czula, że pęka jej serce.

Po ich wyjściu zamknęła okno. Zgasiła światło. Padła na łóżko. Zatkaną buzię poduszką. Jej ciało zadygotało. Zpiersi wydobyło się błaganie o śmierć.

„Boże, chcę umrzeć, chcę umrzeć. Daj żebym zasnęła już się nie obudziła”.

Leżała tak przez pół nocy. Zmęczona usnęła. Rano pośpiesznie zebrała wszystkie rzeczy. Zdjęła ze ściany fotografię Bartka. Wcisnęła ją do torby z ciuchami. Książki, drobniaki i listy zaniósła do Basi. Gogo ukrył je na strychu.

– Pani Jadziu, proszę powiedzieć Basi, że wyjechałam. Przyjadę na zakończenie roku.

– Miałas wyjechać dopiero po odebraniu świadectwa.

– Rozmyślałam się. Ciągnie mnie do domu. Wpadnę do was, jak przyjadę.

– Jedź dziecko, jedź. Matka czeka. U nas masz drzwi zawsze otwarte.

Nie były zamykane na klucz prawie nigdy. Nawet na noc. Uwiązany przy budzie wilczur witał domowników i przyja- ciół domu merdając ogonem. Na obcych warczał i szczekał. Nikt nie śmiał zbliżyć się do furtki, dopóki ktoś nie wyszedł z domu.

Eliza wysprzątała swój pokój. Podziękowała gospodyni za stancję. Na pożegnanie pomachała ręką córce gospodyni.

Koło południa siedziała już wpociągu. Nie myślała o tym, co robi. Chciała zostawić wszystko za sobą. Zamknąć się w swoim pokoju na górze. Nikogo nie widzieć. Nikomu nie wyjaśniać.

Ze stacji poszła polem do domu. Z daleka zobaczyła mamę na werandzie. Już przy furtce powiedziała jej, że zdała maturę.

Postawiła torbę na schodach. Usiadła na ławce przed domem.

Mama zeszła ze schodów i też usiadła.

– Chwała Bogu, chwała Bogu. To dobra wiadomość. Ja też mam dla ciebie nowinę. Ciocia z Florydy przysłała ci zaproszenie na pół roku. Pojedziesz. Mam nadzieję, że zostaniesz. Pisała, że ci wysłała na paszport. Zaczniij go załatwiać.

Zawahała się, czy powiedzieć o skradzionych dolarach. Uznała, że to zły moment. Później nad tym pomyśli. Kiedy weszła do swojego pokoju, wyjęła z torby fotografię Bartka. Powiesiła nad łóżkiem. Przez resztę dnia leżała. Patrzyła na nią błędnym wzrokiem. Mama rzadko przychodziła na górę. Wołała pod schodami, żeby zeszła na obiad. Ściśnięty żołądek i burczenie w brzuchu zmusiło ją do zejścia dopiero następnego dnia.

– Co tak siedzisz na górze? Chora jesteś czy zakochana? Miłość nie karci. Jeść trzeba.

Mama poszła za dom pod- wiązać fasolę.

Eliza zabrała talerz z jedzeniem na górę. Łzy spływały jej po policzkach. Jadła, myśląc, co dalej. Postanowiła zacząć od wysprzątania pokoju. Gdzieniedzie dojrzała pajęczyny. Pościel leżała od Wielkanocy.

Zabrała się za porządki. Pod poduszką trafiła na list

od Bartka. Zapomniała, że go tam schowała. Przebiegła oczyma jego treść. Zatrzymała się na zdaniu: Eliza, bądź wierna słowom. Podjęła decyzję, że napisze do niego.

Pisała przez cały dzień, noc i następny dzień. Co napisała, darła. Zaczynała od początku.

Wieczorem weszła mama. Rozejrzała się po zadymionym pokoju. Zatrzymała wzrok na fotografii. Westchnęła. Pokręciła głową.

– Ech, córcia. Wszystkie żywinke, co chowałam na wasze wesele, zjemy bez niego. Ichwała Bogu, ichwała Bogu.

W Ameryce wyjdiesz dobrze za mąż. Będziesz panią. Nie zaznasz biedy, jak ja. Ot co! Ichwała Bogu. Jutro idź do urzędu. Popytaj, jak ten paszport załatwić. Bo ja nie znamu.

– Wiem, mam, jak. Tylko nie mam na niego pieniędzy. Ktoś je z listu wykradł.

– Omatko boska! Czego ona nie przysłała ich mnie?

– Nie wiem. Też mnie to dziwi.

– Trudno. Dam ci na ten paszport. Ile?

– Nie teraz mam. Wszystko zaczę załatwiać po odebraniu świadectwa dojrzałości.

– To go nie masz?

– Wręczanie będzie na zakończenie roku, w obecności rodziców. Wystąpię na scenie z wierszem poświęconym matce. Może pojedziesz ze mną?

– Jedzi sama. Ja maju żywinku. — Przeżegnała się i zeszła na dół.

Eliza zrezygnowała z pisan-ia listu. Na drugi dzień kupiła widokówkę. „Przesyłam pozdrowienia z nad jeziora. Maturę zdałam. Za dwa tygodnie uroczyste wręczenie świadectw. Przyjedziesz czy ja mam przyjechać?”, napisała.

Odpowiedź przyszła szybko. Również na widokówce. „Nie przyjeżdżaj. Wyjaśnię w liście. Pozdrawiam”.

Poczula, że głowa jej pęka. Ścisnęła ją obiema dłońmi. Zaczęła chodzić po pokoju. Oczy ze ściany wodziły za nią. Powtarzała sobie, że musi się opanować. Ma spokojnie czekać na list z wyjaśnieniem.

Udało jej się zapanować nad sobą. Pomagała mamie w ogrodzie. Odwiedziła Lilę, cmentarz. Była kilka razy na swojej dzikiej plaży. Nawet złożyła prośbę o wydanie paszportu.

List od Bartka nie nadszedł.

PRACA

FERMA drobiu w Drozdowie (powiat olecki) zatrudni pracownika do hodowli indyków. 601-303-617

FERMA drobiu zatrudni pracownika, 604-415-877

KIEROWCA CE, B, 503-103-703

POSZUKUJĘ do pracy brukarza i pomocników, tel. 608-164-160

ZAINTERESOWANI jesteśmy Panią, która podjęłaby się całodobowej opieki nad 93-letnią osobą w Morągu tel.508 354 069

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.C+E w transporcie międzynarodowym do przewozu ponadgabarytów tel.604-123-146

ZATRUDNIĘ na budowie murarza i pomocnika murarza, 500-784-175

ZATRUDNIĘ pomocnika na budowę, 502-587-305

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych i murarzy oraz do prac wykończeniowych tel. 506-439-480.

ZATRUDNIMY PRACOWNIKA BIURA OBSŁUGI KLIENTA w warsztacie samochodowym w Kurzętniku, 515-130-401

ŻEGLARZY jachtowych, sterników jachtowych, instruktorów żeglarskich: 732-915-909, piotr@roza.pl

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe, opałowe, kostka sosnowa. Transport, Ostróda. tel. 511989755

GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

KANTÓWKĘ dębową 12x10 suchą, urządzenie do zapuszczania narożników okiennych, 796-500-889

NML Sprzedam telewizor Sharp na gwarancji, 56-472-55-57

NML Sprzedam tokarnię do metalu w dobrym stanie, 501-848-028

NML Sprzedam wóz konny i króliki, 516-703-004

OSTRÓDA, okna, grzejniki nowe- używane, 513-159-810, (89)642-02-82

SPRZEDAM C360 i maszyny rolnicze i owies do siewu. 888255260

SPRZEDAM działkę 22a. Wielimowo, 100 m do jeziora, sad na działce. 734 283 711

SPRZEDAM piłę taśmową K.50, pila formatowa, 881-390-339

SPRZEDAM/ Śrutownik Bijakowy, silnik 7KW, mało używany, 881-390-339

SPRZEDAM: Tanio koparko-ladowarka. FORTSCHRITT-T174 tel. 604850486

NIERUCHOMOŚCI

!-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Obsługujemy Rynek Krajowy SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, ława-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

DZIAŁKĘ budowlaną inwestycyjną sprzedam. Lubawa, przy drodze wojewódzkiej 541, 782-180-083

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

LUBAWA. Do wynajęcia mieszkanie pracownicze. Pokoje 2 i 3 osobowe, ul. 19 Stycznia. Płatne z góry od 500zł, 501-718-470

LUBAWA. Sprzedam działkę, dogodna lokalizacja, ul. Dworcowa, nr działki 40/4. Cena do uzgodnienia. Więcej informacji pod numerem: 604-770-388

NML Mieszkanie 56m2 do wynajęcia, dwupokojowe, częściowo umeblowane+ piwnica, dostępne od połowy maja, centrum Nowego Miasta Lubawskiego, tel.506-439-480

NML Sprzedam dom 180m2 w Podlasku, stara bryła, nowe wykończenia, dogodna lokalizacja, 510-511-522

NML Sprzedam dom w Nowym Mieście Lubawskim tel.697-441-433.

NML Sprzedam działkę 0,784ha z zabudową pod działalność gospodarczą w Nowym Mieście Lubawskim, 603-124-907.

NML Sprzedam działki budowlane przy ul.Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Sprzedam mieszkanie 42m2, ul.Piastowska, Nowe Miasto Lubawskie, 4 piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, piwnica, 159.000zł do negocjacji, 601-974-028

NML Wynajmę mieszkanie w Lipowcu, pokój, kuchnia, korytarz, łazienka i garaż, 660-359-085.

SPRZEDAM 1ha przy trasie Działdowo-łłowo, 500-077-522

SPRZEDAM 2 działki budowlane, pow.0,12 i 0,11,5, Uzdowo, Filice, 785-541-026

SPRZEDAM dom, II piętrowy z lożem handlowym, Działdowo, ul.Leśna, 590-640-257

SPRZEDAM działkę 8 i 13 arów Wielbark, 600-494-378

SPRZEDAM działki, ok.1500m2, pod zabudowę jednorodziną, wielorodziną. Węgorzewo. 606-496-659

SPRZEDAM mieszkanie 80m2+0,1 ha RB Widgiry gm. Banie Mazurskie, tel. 500-637-778

SPRZEDAM mieszkanie w Morągu, ul.Al. Wojska Polskiego, 46 m2, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, tel.602552918

TANIO-SPRZEDAM nieruchomość dom+ gospodarczy+ działka 1766m2 na wsi, 500-787-908

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYNAJMĘ mieszkanie, umeblowane, 54m2-M3, parter, w centrum Nidzicy, 602-197-083

AUTO-MOTO

AUTOKASACJA, skup aut. 506-270-521

HYUNDAI Tucson, 2008r., 141KW; sprowadzony w 2019; 1właściciel w PL; zarejestrowany, bezwypadkowy, czarny, immobilizer, el.sz., skóra, hak, napęd 4x4, nowy akumulator, 4nowe opony, podgrzewane fotele, 518-479-444

KUPIĘ motocykle, romety, Wsk, 504-631-626

KUPIĘ motorynkę WSK, SHL, części do fiata 126P , 504-631-626

NML Sprzedam Toyota Yaris 1.3 (87KM) 2004r. skrzynia automat, 180.000km, ELs,4xPP, radio sterowane z kierownicy, dwa komplety kół na felgach stalowych, 10.500zł do negocjacji 798-708-447

SKUP aut- atrakcyjne ceny! 516-368-453

SPRZEDAM Audi A4 B7, 2006r., 2,0TDI, 573-343-074

SPRZEDAM VW-Golf-5Plus , 2011r., 1,6 diesel, przebieg-187tys., 105km, k.brązowy, 515-108-677

USŁUGI

ADAPTACJA poddasza, zabudowa płytą gipsowo-kartonową , 513-893-788

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, elewacje, prace ogólnobudowlane itp., 690-640-480.

BUDOWA, remonty, dachy, ocieplenia. 731-662-038, 600-347-128

EKSPRESOWA naprawa protez, ława, ul. Smolki 13, 506-537-365

ELEWACJE, dachy, 602-653-948

LUSTRA, szkło okienne, kominkowe- usługi szklarskie, oprawa obrazów. Giżycko, „Szkłobud”, Obwodowa 6A. (87)429-80-51, 604-758-112.

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, niskie ceny, 727794892

OCZYSZCZALNIE ścieków, szamba sprzedaż, montaż, 794-617-449

POGOTOWIE kanalizacyjne. Udrażnianie, przepychanie, czyszczenie mechaniczne i ciśnieniowe wuko. Wanny, WC, zlewy, brodziki. Przeglądy kanalizacji kamerą, tel.694-170-031, Erkan 24h

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio”, noszenie. 504-124-110

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio, noszenie. 504-229-798

REMONTY, prace wykończeniowe, 665-035-303

SZYCIE kołder, 665-434-450

TRANSPORT- „absolutnie tanio”. 504-124-110

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

TYNKI maszynowe. 514-767-572

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

UTYLIZACJA, zdejmowanie azbestu. 514-767-572

WYKOŃCZENIA wnętrz- łazienki, płytkowanie, itp. 690-640-480.

RÓŻNE

FOTELE do busa, silnik IVECO, most, skrzynie, okna 120x70, 606-513-447

FREZARKĘ do drewna dolnowrzecionową z wózkiem +inne maszyny stolarskie, 500-077-522

MATERIAŁ na pomost ruchomy, wał łukowy, zbiorniki paliwa 2000l., 606-513-447

OWCZARKI długowłose, 8 miesięcy. Nidzica, 698-410-450

SZUKAM dziewczyny. Cel matrymonialny, 579-933-924

WYKONUJEMY schody, domki ogrodowe, letniskowe, altany, meble itp. Działdowo, 500-077-522

ZWIERZĘTA

AMUR, sandacz, szczupak, jesiotr, pstrąg, tołpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orfa, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieńniowy- sprzedam tel.600-460-777.

KUPIĘ byczki, jałowki 100-500kg. 517-245-435

NML Skup ślimaka winniczka od 20.04 do 31.05.2021r., średnica 3cm, Gwiżdżyny 7/1, 793-202-893.

NML Skup ślimaka winniczka średnica 3cm i więcej, Gwiżdżyny 26F, możliwy odbiór od klienta, 514-191-657

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

MATRYMONIALNE

SZUKAM dziewczyny. 793-906-276

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! ! Kupię byczki, jałowki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

NML Sprzedam cielaki, 518-966-527

NML Sprzedam dwie jałowice wyso-kocielne- wycielenie 1 i 4 maj, 600-606-349

GARAŻE Blaszane **BRAMY** Garażowe
KOJCE dla Psów **Wiaty** **Kontenery**

Najniższe **CENY** Różne wymiary Dogodne **RATY** Transport cały **KRAJ**

www.konstal-garaze.pl **GARAŻE** **MONTAŻ** **AUTOMATYKA**
505-526-036 **WZMOCNIONE** **GRATIS** **DO BRAM**
29-642-34-61 **22-100-45-96** **89-650-30-43** **24-368-32-17**
25-740-57-38 **509-574-644** **23-683-10-85** **86-225-23-11**

6521otr-A-P

NML Sprzedam prosięta, 508-745-921

NML Sprzedam prosięta, pełna profilaktyka, cena do ustalenia i loszki prośne, 698-741-542

SPRZEDAM kłaczę na ozrebieciu. 511-946-107

maszyny rolnicze

CZYSZCZALNIE, WIALNIE, PETKUS **KUPIĘ** , 886-125-674

GNIOTOWNIK zbożowy, podajnik zbożowy 7,5m, kombajn zbożowy Volvo 3,6m, silniki elektryczne 7kW,15kW,30kW, tokarnię do metalu- sprzedam tel.698-703-449

KULTYWATOR ścierniskowy Kongskilde, agregat uprawowy hydraulicznie składany 4,5m, talerzówka półzawieszana 3,2m,- sprzedam tel.698-703-449

KUPIĘ MASZYNY ROLNICZE 886-125-674

NML Sprzedam gniotownik zbożowy, podajnik zbożowy 7,5m, kombajn zbożowy Volvo 3,6m, silniki elektryczne 7kW,15kW,30kW, tokarnię do metalu- sprzedam tel.698-703-449

NML Sprzedam kultywator ścierniskowy Kongskilde, agregat uprawowy hydraulicznie składany 4,5m, talerzówka półzawieszana 3,2m, tel.698-703-449,

SPRZEDAM śrutownik bijakowy w bardzo dobrym stanie, silnik 11,5KW, cena 1300zł, 500-210-208

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy ;bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł 601-598-983

ciągniki

KUPIĘ ciągniki, sprawne lub do remontu. 888-881-802

SPRZEDAM ciągnik rolniczy Deutz-fahr Agrofarm 410, 503-981-281

produkty rolne

GRYKĘ, FACELIĘ I INNE NASIONA **KUPIĘ** , 508-395-127

ŁAKĘ ze stawem 3ha, bele siano 100szt., 16szt.kiszonki sprzedam, 736-016-580

NML Sprzedam jęczmień i pszenicę , 56-472-86-99, 784-949-796

NML Sprzedam pszenżyto ok. 13T, 503-925-424

NML Sprzedam pszenżyto, jęczmień, słomę w balotach i 2 przyczepy HL z 3 stronnym wywrotem, 600-606-349

NML Sprzedam ziemniaki jadalne Michaliny 600kg, 56-474-08-94

NML Sprzedam ziemniaki jadalne, 696-851-833

NML Sprzedam żyto 2T lub zamienię na owies, 503-896-762

NML Sprzedam żyto oraz mieszanę, 530-539-431

SPRZEDAM b.dobrej jakości siano w kostkach bez deszczu, 664-867-321

SPRZEDAM słomę, siano i siano-kiszonkę w belach, pow.Nidzicki, 692-226-684

SPRZEDAM ziemniaki jadalne i sadzeniaki odmiana gala. Możliwość dowozu, 784-006-464

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

ZIEMIANKI Denar sprzedam, (89)645-81-64

ZIEMIANKI sprzedam (sadzonki), odmiany: tajfun, irga w cenie 70gr/kg, 690-154-256

inne

ATESTACJA opryskiwaczy, ekspertyzy przyrodnicze na łąki, tel.510-289-336

DOPLATY: Wypełnianie e-wniośków; GPS; Plany azotowe; Dojazdy, 662-860-456

KUPIĘ ziemię rolną pod uprawę w Lubawie i okolicach. Oferuję atrakcyjną cenę, 691-014-466 (proszę dzwonić wieczorem)

MASZYNY rolnicze z Zachodu. Świadczę usługi rolnicze - orka, tarowanie, wywóz obornika i gnojowicy, siew kukurydzy itp www.agromachines.pl, tel. 501-385-555

SIEW kukurydzy. Orka, uprawa i inne. tel. 724744684

WEZMĘ ziemię w dzierżawę: Prątnica, Omule i okolice. Gwarancja utrzymania gleby w kulturze, regulacji pH. Tylko poważne oferty, 509-353-609

WYDZIERŻAWIĘ 20 ha łąki, gmina Dzierzgowo, tel.511192208

LEKARZE SPECJALIŚCI

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

Wierzę w dobre przypadki

NEUROLOG
I EPILEPTOLOG
Z NAUKOWYM
DOROBKIEM,
PISARKA. AŁBENA
GRABOWSKA,
AUTORKA
BESTSELLEROWEGO
„STULECIA
WINNYCH”,
KTÓREGO
EKRANIZACJĘ
MOŻEMY OGŁAĐAĆ
W TELEWIZJI,
OPOWIADA
O PISARSKIEJ
I AKTORSKIEJ
DRODZE.

– Co u pani jest ważniejsze
– rozum czy serce?

– Jedno i drugie. Kieruję się porządkiem serca, ale jednak kiedy trzeba wybrać ostateczną drogę, słucham rozumu.

– Jest pani pisarką, ale również neurolożką i epileptolożką.

– Tak, choć zdecydowanie wolę męską formę nazewnictwa. Czuję się bardzo kobietą, ale uważam, że neurolożka i epileptolożka bardzo źle brzmi. Obie formy są prawidłowe, więc wolę, kiedy mówi się o mnie: neurolog. Podobnie, jak proszę, by w czasie spotkania mówić o mnie jako o gościu, a nie gościni (śmiech). Ale już redaktorka, profesorka, bardzo proszę.

– Trzeba tutaj też powiedzieć, że w pani książkach kobiety są na pierwszym miejscu. A czy pani twórczość komentują również czytelnicy, czyli panowie?

– Jak najbardziej. Zresztą panowie nie mają wrażeń, że ich nie lubię czy jestem im nieprzychylna. Moje książki są pełne silnych kobiet, wyrazistych postaci kobiecych, ale absolutnie nie pomijam w powieściach mężczyzn. Choć często są jedynie tłem opowieści o kobietach. Do tego się przyznaję. Panowie odzywają się do mnie naj-

częściej w kwestii „Stulecia Winnych”. Zadają pytania, gratulują, dzielą się własnymi wspomnieniami. Drugą książką, którą bardzo lubią panowie, jest „Alicja w krainie czasów”.

– W przypadku „Alicji w krainie czasów” na okładkach są pani zdjęcia.

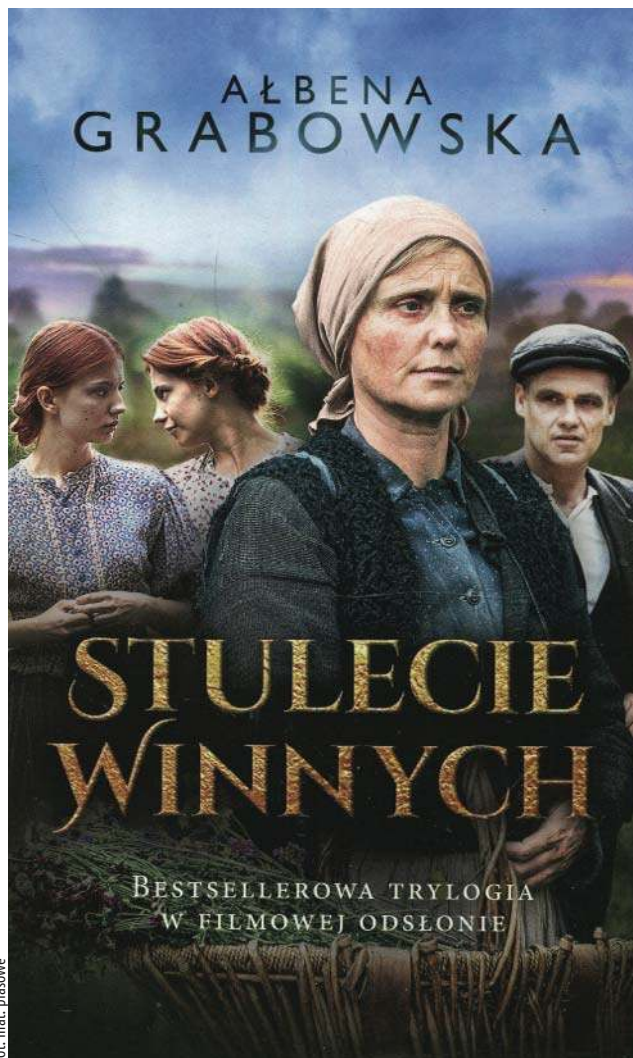
– Nieprzypadkowo, ponieważ Alicja jest jedyną moją bohaterką, z którą się utożsamiam. Czasami wręcz sugeruję, że to ja urodziłam się w 1880 roku i tak wolno się starzeję. Dlatego nie jest przypadkiem, że to właśnie moje zdjęcia są na okładkach „Alicji w krainie czasów”. Występuję więc jako Alicja końca XIX wieku, początku XX wieku oraz lat 60. XX wieku.

– Wspomniała pani ostatnio, że mogłaby być czasem bohaterką powstania styczniowego...

– Wydaje mi się, że nie byłabym jednak osobą podążającą za mężem na Syberię. Chyba, że zrobiłabym to z miłości. Myślę, że bardziej pasuje do mnie postawa emancypacyjna. W sytuacji, kiedy zostałabym sama – z jakimś problemem, z domem, z dziećmi, to podobnie jak kobiety po powstaniu styczniowym, stałabym się wyemancypowana i podjęłabym pracę. Może jako pisarka? Może dziennikarka? Otworzyłabym zakład introligatorski? A może założyłabym atelier fotograficzne, jak nasza Helena Bartkiewiczówna z Brwinowa? W 1865 roku otworzyła pierwszy zakład fotograficzny prowadzony przez kobietę.

– Właśnie, ten Brwinów musi być jednak wyjątkowy. W tej miejscowości umieściła pani akcję „Stulecia Winnych”. Tutaj pani mieszka. Nie było innej opcji?

– Właściwie tak. Szukając miejsca bohaterom „Stulecia Winnych” wydawało mi się oczywiste, że będzie to Brwinów. To taka Polska w pigułce, także historycznie. Ma bogatą przeszłość. W Brwinowie mieszkali bardzo ciekawi ludzie. Pewne fakty nawet pominęłam, ponieważ nie zmieściłyby się w książ-



ce. Powieść nie jest jednak historią Brwinowa, ani opowieścią o Iwaszkiewiczach. To saga rodziny Winnych.

– Podobno jednak nie wzorowała się pani na prawdziwych bohaterach. Członkowie rodziny Winnych są pisarską kreacją.

– Tak, wymyślam swoich bohaterów. Od początku do końca. Natomiast jeśli konfrontuję ich z postaciami autentycznymi okazuje się, że dzięki temu moi fikcyjni bohaterowie są jeszcze bardziej prawdziwi. To działa w dwie strony. Na tym zabiegu zyskuje również postać autentyczna, której obraz zachowaliśmy z czytanek, przekazów historycznych, którą cenimy i podziwiamy. Przestaje być bohaterem pomnikowym, a staje się człowiekiem z krwi i kości.

– W ostatnim wywiadzie też wspomniała pani, że

przekazem „Stulecia Winnych” jest fakt, że każdy zasługuje na drugą szansę. Pani też ją dostała.

– Nie planowałam tego, ale tak wyszło. Podążylam zupełnie inną drogą i okazała się dobrą wyborem. Wiele razy zaczynałam niemal od zera i muszę powiedzieć, że już się tego nie boję.

– Pani też jest z pewnością wielozadaniowa. Jest pani neurologiem, pisarką, wychowuje trójkę dzieci. Jak udaje się pani to wszystko pogodzić?

– Dzisiaj jest mi łatwiej, ponieważ nie jestem zatrudniona w szpitalu. Wciąż pracuję w zawodzie, przyjmuję chorych, ale tylko raz w tygodniu. Kiedy chodziłam do pracy codziennie, nie było mowy o pisaniu. Zresztą pandemia spowodowała, że dzieci uczą się zdalnie w domu. Nie muszę ich za-

Atbena Grabowska - popularna i ceniona pisarka, która swoje niezwykle imię zawdzięcza bułgarskim korzeniom. Z wykształcenia lekarka, doktor nauk medycznych ze specjalizacją w neurologii i epileptologii. Popularność wśród czytelników zawdzięcza przede wszystkim bestsellerowej sadze Stulecie Winnych (Wydawnictwo Zwierciadło). Potencjał tej epickiej opowieści dostrzegli również filmowcy i w 2018 roku rozpoczęto realizację serialu w gwiazdorskiej obsadzie. Obok Stulecia Winnych spod pióra Atbeny Grabowskiej wyszły, m.in. trylogia „Alicja w krainie czasów”, kryminał „Ostatnia chowa klucz”, książka „Tam, gdzie urodził się Orfeusz” oraz wciągające powieści „Lot nisko nad ziemią”, „Coraz mniej olśnień” i „Lady M”. (Wydawnictwo Zwierciadło). Mieszka w Brwinowie. Spotkanie online z Atbeną Grabowską odbędzie się we wtorek, 20 kwietnia o godzinie 19. Będzie transmitowane na profilu Facebookowym olsztyńskiej Książnicy Polskiej.

wierzyłam, że przede mną jest coś wielkiego, niewiarygodnego. Zawsze wierzę. W siebie, los, dobre przypadki. Myślę, że tym samym przyciągam te dobre wydarzenia.

– Może to efekt działania tej połówki bułgarskiej duszy. Ma pani przecież bułgarskie korzenie.

– Pewnie tak. Jak wspomniałam wcześniej, na początku wydawało się, że odejście z kliniki było tragedią. Ale, jak mówi się po bałkańsku, chciano wydłubać mi oczy, a dorysowano brwi. Gdybym pracowała na oddziale, w klinice, dyżurowała, przyjmowała w przychodni i była nauczycielem akademickim, nie byłoby mowy o pisaniu książek. Przed laty myślałam, że zepchnięto mnie na gorszą drogę, a ta okazała się tą lepszą. Wyjątkową. Cudowną. Usłaną różami. Oczywiście te różnice czasem mają kolce, ale cały czas pozostają różami.

– A „Stulecie Winnych” otworzyło w pani życiu zupełnie inny rozdział – aktorski. Zagrała pani w serialu na podstawie pani powieści.

– Moim marzeniem było zostać aktorką. Zapytałam, czy jest możliwość, bym mogła zagrać jedną z ról. Producent wyraził na to zgodę. Przyszanę, że było to bardzo ekscytujące.

– Spróbuj pani raz jeszcze?

– Ależ oczywiście, że tak. Występowałam w każdym sezonie. W każdym gram trochę więcej. Muszę powiedzieć, że coraz bardziej mi się to podoba. Byłam najszcześniejszą osobą na planie. To było absolutnie niezwykle.

– Jakie są plany związane ze „Stuleciem Winnych”?

– Mogę powiedzieć, że będzie pewna kontynuacja „Stulecia Winnych”, ale na razie nie zdradzę szczegółów. Myślę, że będzie to duża niespodzianka. Sama jestem ciekawa, jak przyjmą to czytelnicy i widzowie.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Mniszek lekarski – nie mylić z mleczem!

WIOSNY JAKOŚ W TYM SEZONIE NIE ZAUWAŻYŁAM. ALE ZA TO NIE ZAWIODŁY MNIE ANI ŁĄKI, ANI TRAWNIKI WOKÓŁ MOICH KOSZAR. NAJPIERW ZAZIELENIŁY SIĘ JAK TRZEBA, A POTEM SZCZELNIE POKRYŁY SOCZYŚCIE ŻÓŁTYM KWIECIEM!

Mniszek lekarski lub mniszek pospolity generalnie traktowany jest po macoszemu i jako chwast. Jakby tego było mało, potocznie wszyscy nazywają go mleczem, a to błąd, bo to dwa różne kwiaty. Mniszek posiada kilka łodyg, które wyrastają z jednego miejsca bardzo blisko ziemi, są pozbawione liści i zakończone jednym kwiatem – mlecz na jednej łodydze ma po kilka kwiatów. Dodatkowo, o ile mniszek lekarski jest jadalny i ma liczne właściwości zdrowotne, o tyle mlecz polny do spożycia absolutnie się nie nadaje. Już bliższa prawdy jest zatem nazwa dmuchawiec...

Faktycznie, koszą tego mniszka niemiłosiernie i tępią wszyscy. Jednak nie dajmy zwieść się pozorom, bo mało kto wie, że mniszek lekarski to niezwykle pomocna roślina. Medycyna ludowa jego właściwości zna i wykorzystuje od dawna, by zwalczać i zapobiegać różnym dolegliwościom. Mniszek doskonale nadaje się na syrop lub

miód, o delikatnej, złocistej barwie i doskonałym smaku. W największym skrócie działa przeciwcukrzycowo, moczopędnie, pomaga w dolegliwościach skórnych, żołądkowych, poprawia odporność, a jego zwolennicy dowodzą nawet, że wykazuje pewne działanie antynowotworowe: wyciąg z korzenia mniszka pity pod postacią herbatki ma według niektórych naukowców wpływ na choroby nowotworowe, szczególnie na białaczkę i chłoniaki.

No a dla mnie – niech pękne! – jest mniszek jedną z pierwszych oznak nieodwracalnie i wielkimi krokami nadchodzącej wiosny! Inna rzecz, że całe dzieciństwo miałam absolutny zakaz swobodnego rwania wdzięcznych kwiatków i uplatania z nich wianków, bo mleczko z łodygi nie jedną i nie dwie kiecki upstrzyło mi czarnymi smugami nie do wywabienia...

WŁAŚCIWOŚCI

Niepozorny mniszek to tak naprawdę bogactwo licznych prozdrowotnych substancji chemicznych. Zacznijmy od owego słynnego soku mlecznego, w którym zgromadzona jest w sporym stężeniu, zaliczana do grona naturalnych probiotyków inulina. Substancja ta stanowi ponadto jeden ze składników błonnika pokarmowego, co oznacza, że ułatwia procesy trawienne i sprzyja rozwojowi naturalnej flory bakteryjnej jelit. Działa też przeciwcukrzycowo: inulina wspomaga regulację gospodarki węglowodanowej, spowalnia wchłanianie cukru i obniża indeks glikemiczny potraw. Ponadto skutecznie



wydłuża czas uczucia sytości, co pomaga w kontroli masy ciała i odchudzaniu.

Mniszek to też bogate źródło związków określanych mianem triterpenów, a te mają zbawienny wpływ na naszą gospodarkę lipidową, bo obniżają nadmierny poziom cholesterolu we krwi. Sęk w tym, że owe triterpeny powodują zmniejszenie częstotliwości skurczów naczyń krwionośnych. Ale to nie wszystko: przypisuje się im także zdolność do niwelowania chorobotwórczych mikroorganizmów – bakterii, grzybów i wirusów, które prowadzą zazwyczaj do rozwoju wielu chorób i procesów patologicznych.

Kolejną, również ważną substancją jest kwas chlorogenowy, który prócz mniszka znajdziemy też w karczochach, yerba mate i zielonej kawie. To silny antyoksydant, który w walce z nadmierną ilością gromadzących się w naszym organizmie wolnych rodników skutecznie wspomaga inne związki polifenolowe. Poza tym po spożyciu po-

siłku spowalnia uwalnianie glukozy do krwi. A niektórzy naukowcy przypisują mu też działanie antybakteryjne, przeciwgrzybicze i przeciwwirusowe. Mniszek generalnie wspomaga odporność, dlatego poleca się go w stanach rekonwalescencji, osobom starszym i w okresie zwiększonej zachorowalności na choroby wirusowe.

Liczne zalety mniszka mają korzeń, ziele i kwiaty i tak naprawdę każdą jego część można wykorzystać w leczeniu i zapobieganiu dolegliwościom, ale i w kuchni, dla walorów smakowych.

Tylko gwoli dziennikarskiej rzetelności dodam, że mniszek lekarski to także cenne źródło tych – powiedzmy – podstawowych mikroelementów: fosforu, krzemu, magnezu, potasu, wapnia, żelaza... A młode liście mniszka zawierają też witaminy z grupy B i witaminę C. Poza tym sporo w nich fitosteroli, garbników i karotenoidów.

Naukowcy, idąc śladem starodawnych zielarek, stworzyli niejako profil mniszka lekarskiego, określając domniemane działanie rośliny w ludzkim organizmie. I tak, ekstrakt z korzenia lub ziele mniszka intensyfikuje pracę wątroby, bo nasila procesy produkcji żółci. Z kolei substancje gorzkie to skuteczny środek na wzrost wydzielania soku żołądkowego

oraz poprawę procesu trawienia. Kwiaty mniszka mają działanie moczopędne i przeciwzapalne, oczyszczają organizm i wspomagają niwelowanie obrzęków w chorobach nerek, w dniu moczanowej. Dzięki obecności wspomnianego kwasu chlorogenowego roślina przyczynia się również do zmniejszenia poziomu glukozy we krwi, co może okazać się bardzo pomocne przy terapii wczesnego stadium rozwoju cukrzycy.

A napar z kwiatów mniszka dzięki zawartym w nich flawonoidom i kwasie foliowym, reguluje też cykl miesięczkowy i pracę jajników.

JAK STOSOWAĆ?

Po dokładnym rozpoznaniu wszystkich właściwości mniszka przymiotnik „lekarski” przestał dziwić mnie stanowczo i na zawsze!

Dziś stosujemy go głównie w postaci ekstraktów, nalewek czy też odwarów z korzeni, liści oraz ziela. Dobowa dawka w przypadku preparatów wykorzystujących zioło nie powinna przekraczać jednak 12 g, a z kolei produktów bazujących na korzeniu należy przyjmować do 3 g dziennie. Przy czym te proporcje zalecałabym dzielić na mniejsze dawki, tak, by jednorazowa dawka zioła nie przekroczyła 4 g, a korzenia – 1 g.

Pamiętajmy też, że nie jest mniszek rośliną uniwersalną. Spożywanie go na świeżo i w postaci preparatów przy-

gotowanych na jego bazie nie jest wskazane u osób z niedrożnością bądź ropniakiem dróg żółciowych. Uważać muszą poza tym osoby nadwrażliwe na zawarte w mniszku substancje gorzkie, bo mogą cierpieć z powodu problemów żołądkowych, przede wszystkim zgagi.

SYROP Z MNISZKA



Syrop to bardzo popularny sposób, by w pełni wykorzystać lecznicze właściwości mniszka. Pozyskuje się go z korzeni, kwiatów i łodygi rośliny. Prócz wyżej wymienionych drogocennych właściwości mniszka, sam syrop z tej rośliny ma w sobie jeszcze więcej dobra: zawiera odpowiedzialne za odporność i wzmocnienie układu kostnego witaminy A, C i D oraz witaminy z grupy B, które wpływają na pracę wątroby i wspomagają układ nerwowy. To dlatego syrop działa pomocniczo w przypadku infekcji dróg oddechowych, układu moczowego, poprawia trawienie, wspomaga wleczenie chorób wątroby i woreczka żółciowego. Jest skutecznym środkiem na problemy ze strony układu oddechowego – czyli na wszelkie chrypki, kaszel, stany zapalne jamy ustnej i samych dróg oddechowych. Pomaga też chorym na miażdżycę, stany zapalne i choroby skóry – przyspiesza gojenie się ran. Syrop można stosować oddzielnie lub jako dodatek do herbaty, pieczywa. Uważać muszą jedynie diabećcy, bo syrop jak to syrop – sporo w nim cukru. Ale za to spokojnie mogą wykorzystywać napar z kwiatów mleczu.

Magdalena Maria Bukowiecka



Kwiaty dla świętego Wojciecha

TRADYCJA || Modlitwą na mszy św. w intencji mieszkańców i złożeniem kwiatów u stóp pomnika św. Wojciecha mławianie uczcili obchodzony dzisiaj dzień patrona miasta. W tym roku, ze względu na pandemię, miasto nie organizowało większych obchodów.

Koncelebrowanej mszy św. w kościele pw. Świętej Trójcy przewodniczył Dziekan Dekanatu Mławskiego Zachodniego ks. prał. dr Kazimierz Ziółkowski. Kazanie, w którym przybliżył wiernym sylwetkę i zasługi św. Wojciecha oraz zachęcał do pielęgnowania wartości chrześcijańskich, których wzorem był praski biskup, wygłosił ks. Michał Fordubiński – wikariusz parafii pw. św. Stanisława BM w Mławie.

Po mszy delegacje mławianie złożyły pod pomnikiem św. Wojciecha na Starym Rynku wiązanek kwiatów. Samorząd miejski reprezentował Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski.

Osoby, które chciały rozszerzyć swoją wiedzę na te-

mat herbu miasta i naszego patrona, zachęcamy do lektury artykułu opublikowanego w 2018 roku na łamach „Informatora Miejskiego”.

„Dzisiejszy herb naszego miasta ze świętym Wojciechem w centralnym miejscu oraz dwiema wieżami strażniczymi połączonymi wstęgą rzeki, podobny jest do jednego z pierwszych – z połowy XVII wieku. Wciąż pozostaje pytanie, skąd biskup z Czech wziął się na mławskiej tarczy herbowej.

Najstarszy zachowany znak naszego miasta pochodzi z połowy XV wieku. Przedstawia dwie szpiczaste baszty, na szczytach których umieszczono kule. Nie ma na nim jeszcze postaci świętego Wojciecha, jednak legenda o tym, że biskup odwiedził



Fot. Materiały UMM

Mławę, prawdopodobnie była już żywa. (...)

Mieszkańcy Mławy, dotknięci wojnami i pomorami nękającymi XVII-wieczną Europę oraz częstymi pożarami trawiącymi ciasną, drewnianą zabudowę, w połowie stulecia zmienili herb, usuwając z niego mur z bramą. Ich miejsce ponownie zajęły dwie wieże, tym

razem połączone półkolistą rzeką. W 1641 do herbu dodano postać św. Wojciecha, dzierżącącego z rękach krzyż i wiosło. Pierwszy atrybut nawiązywał do jego ewangelizacyjnej misji, drugi symbolizował męczeńską śmierć biskupa.

Odpowiadając na pytanie, skąd św. Wojciech znalazł się w herbie Mławy, prof. Leszek

Zygner pisze: „Jak się wydaje, o zmianie tej zdecydowało przede wszystkim ożywienie wśród mieszkańców kultu patrona, który był jednocześnie jednym z patronów całej Rzeczypospolitej. Mieszczenie mławscy potrzebowali opieki patronów, którzy bronili nie tylko miasta, ale również całej Polski”.

Przez lata zaborów na pieczęciach Mławy pojawiały się sygnatury państw, w granicach których miasto leżało. Pamięć o mławskim, lokalnym herbie była jednak wciąż pielęgnowana. Wraz z odzyskaniem niepodległości w 1918 r. na herbową tarczę powróciły wszystkie symbole: patron miasta, wieże, rzeka oraz litery AORPSM – inicjały łacińskiego napisu Adalbertus Orator Regni Poloniae

Sanctus Matrys (Wojciech Orędownik Królestwa Polskiego Święty Męczennik).

W 1948 roku w ramach ogólnopolskiej akcji laicyzacji życia publicznego na mławskim herbie pozostawiono jedynie dwie wieże. Postać patrona pojawiła się między nimi dopiero w 1982, a dziesięć lat później (1992 r.) Rada Miasta Mława uchwaliła współczesny wygląd herbu. W 1997 roku po północnej stronie ratusza ustawiony został pomnik patrona, przed którym 23 kwietnia każdego roku – w dniu imienin Wojciecha – przemawia Burmistrz Miasta Mława, delegacje składają wiązanek kwiatów, asztandary pochylają swoje główki.

Magdalena Grzywacz

na podstawie „Mława – miasto pogranicza” Leszka Zygnera”, KN / KSM



Nowy wodociąg w ulicy Piotra Skargi

INWESTYCJE || Rozpoczęły się prace związane z budową nowego wodociągu w ulicy Piotra Skargi w Mławie. Wykonywany jest metodą bezwykopową.

Mława realizuje obecnie kompleksową budowę tej ulicy. Prace na zlecenie Zakładu Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalni Ścieków „WOD-KAN” Sp. z o.o. w Mławie wykonuje firma Krecik z Różanowa.

Przypomnijmy, że Miasto Mława realizuje obecnie kompleksową budowę ulicy Piotra Skargi, w ramach której powstaną tam nawierzchnia jezdni, ścieżka rowerowa, chodnik, miejsca postojowe oraz energooszczędne oświet-

lenie. Wykonawcą prac na zlecenie miasta jest firma GUTBRUK, z którą Mława już wcześniej współpracowała. Umowę na realizację zadania burmistrz Sławomir Kowalewski podpisał z reprezentantem wykonawcy 4 lutego 2021 r.

Zgodnie z planem prace mają się zakończyć 30 września tego roku. Zadanie rozpoczęto od usunięcia chorych, zdegradowanych drzew rosnących wzdłuż rzeki Seracz.

Inwestycja obejmie budowę drogi o szerokości 6 metrów

i długości 243 metrów, zakończonej placem manewrowym o nawierzchni z kostki betonowej. Wzdłuż drogi zbudowane będą chodnik i ścieżka rowerowa oraz miejsca postojowe dla samochodów osobowych o nawierzchni z płyt ażurowych,

które są ekologiczne – sprzyjają dobrej retencji wody.

W ramach zadania zostanie wybudowane także oświetlenie energooszczędne z lampami typu LED oraz odwodnienie drogi. Wartość inwestycji wynosi 1.777.007 zł. Informacja UMM



Ulica Piotra Skargi w trakcie prowadzonych prac i przepływająca obok rzeka Seracz



Miejsce prowadzonych prac ziemnych



Tablica informacyjna i koparka na ul. Piotra Skargi

Z życia szkół i przedszkoli

Gratulujemy zwycięzcom IX Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego. Za nami dziewiąta odsłona prestiżowego Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego im. Zdzisława Skwary, organizowanego przez Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. w Mławie przy współpracy z Filharmonią Warmińsko-Mazurską.

Ze względu na trwającą pandemię, przesłuchania odbywały się wyjątkowo w formule online.

Przesłuchania online (uczestnicy przysyłali organizatorowi nagrania swoich występów konkursowych) były prowadzone w dwóch kategoriach: studentów i absolwentów wyższych szkół muzycznych oraz uczniów średnich szkół muzycznych. Jury pod przewodnictwem prof. dr. hab. Tadeusza Pszonki przyznało najlepszym wykonawcom nagrody główne, wyróżnienia i nagrody specjalne. Pianistów uhonorowano dyplomami uznania.

Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Z uwagi na sytuację pandemiczną w kraju Koncert Laureatów, wręczenie nagród i dyplomów odbędzie się w najbliższym możliwym terminie. Tymczasem zachęcamy do obejrzenia i wysłuchania nagrań przygotowanych przez uczestników – są one dostępne na stronie internetowej UMM.

Patronat nad konkursem objął i nagrody dla laureatów ufundował Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski. KSM, PSM

NAGRODZENI:

KATEGORIA: STUDENCI I ABSOLWENCI WYŻSZYCH SZKÓŁ MUZYCZNYCH

I NAGRODA: Sylwia Ziółkowska

II NAGRODA: Katarzyna Wardak

III NAGRODA: Szymon Raczkowski

WYRÓŻNIENIA: Maksymilian Skiba, Michał Stypułkowski, Justyna Gęsicka

NAGRODY SPECJALNE:

Paulina Gocątek – za wykonanie arii Nanetty „Sul fin d'un soffio etesio...” z opery G. Verdiego „Falstaff”

Weronika Kober – za wykonanie walc Moniki „Bravo! And after the theater, supper and dance...” z opery G. C. Menottiego „Medium”

Weronika Kober – za wykonanie walc Moniki „Bravo! And after the theater, supper and dance...” z opery G. C. Menottiego „Medium”

KATEGORIA: UCZNIOWIE ŚREDNICH SZKÓŁ MUZYCZNYCH

I NAGRODA: Jan Baranowski

II NAGRODA: Magdalena Węgielnik

III NAGRODA: Mateusz Kulczyński

WYRÓŻNIENIE: Zofia Bandyk

DYPLOMY UZNANIA DLA PIANISTÓW

Dobrocha Jachowicz-Zakrzewska, Kinga Książczyk, Alicja Tarczykowska



Przy fortepianie Marta Staszczyszyn-Żak, stoi Jan Baranowski

AKCJA „ŚWIECĘ NA NIEBIESKO” W SP NR 2

W ramach kampanii społecznej Polska na niebiesko - kwiecień miesiącem zwiększania świadomości na temat autyzmu, uczniowie klasy IIIa i IIIb Szkoły Podstawowej nr 2 w Mławie włączyli się do akcji „Świecę na niebiesko”, prowadzonej w szkole. Dzieci na zajęciach dowiedziały się jak funkcjonują osoby zmagające się z autyzmem oraz wykonały niebieskie serca w ramach solidarności z osobami ze spektrum autyzmu.

Informacja szkoły



Fot. materiały szkoły

ŻONKIL – HOŁD UCZNIÓW SP NR 2

Do akcji Żonkile, przystąpiła Szkoła Podstawowa nr 2 w Mławie. Celem tej akcji jest szanować i pamiętać. Uczniowie klasy 7b wraz z wychowawcą postanowili oddać hołd, dzięki symbolicznemu żonkilowi.

Informacja szkoły



Fot. materiały szkoły

PIERWSZOKLASIŚCI Z SP NR 2 OCHRONIĄ PRZYRODĘ!

Międzynarodowy Dzień Ziemi to coroczne wydarzenie obchodzone w celu promowania ochrony środowiska, rozszerzania świadomości ekologicznej i życia w zgodzie z naturą. Idea obchodów Dnia Ziemi w tym dniu została zapoczątkowana



Fot. materiały szkoły



w 1970 r. przez amerykańskiego senatora Gaylorda Nelsona.

Dzień Ziemi to doskonała okazja do organizowania różnego rodzaju wydarzeń promujących ekologię, w tym akcje zbierania śmieci oraz sadzenia drzew. Jest to również szansa na poprawę świadomości dotyczącej efektów niszczenia środowiska naturalnego, do których zaliczyć można zanieczyszczenie powietrza, wody, czy globalne ocieplenie.

Z tej to właśnie okazji uczniowie klasy 1a podczas zdalnych lekcji rozmawiali na temat ochrony naszej Ziemi jak powinniśmy dbać o nasze środowisko i nasze podwórka. Wykonali wiele plakatów dotyczących ekologii, oszczędzania wody na ziemi czy segregowania śmieci w najbliższym środowisku. Wykonali również odpadów „Pożeracze śmieci”.

Informacja szkoły

